

**GŁOS**

**KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**

Nr 6/2010 (2352) Rok LI 7.2.2010

Orędzie Benedykta XVI  
**Pamiętając o cierpiących**

11 lutego  
**Światowy Dzień  
Chorego**

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

fot. P. Osikowski





## ORĘDZIE BENEDYKTA XVI NA ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 11 LUTEGO

# Pamiętając o cierpiących

### Drodzy bracia i siostry!

11 lutego, w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, w bazylice watykańskiej obchodzony będzie XVIII Światowy Dzień Chorego. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wiąże się on z 25. rocznicą utworzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Jest to dodatkowy motyw dziękowania Bogu za dotychczas przebytą drogę w dziedzinie duszpasterstwa służby zdrowia. Z serca pragnę, by taka okoliczność stanowiła okazję do bardziej wielkodusznego zapatu apostołskiego w służbie chorym i tym, którzy się nimi opiekują.

Poprzez doroczny Światowy Dzień Chorego Kościół pragnie szeroko uwrażliwić wspólnotę kościelną odnośnie do wagi postugi duszpasterskiej w wielkim świecie służby zdrowia. Postuga ta stanowi integralną część jego misji, ponieważ wpisuje się w istotę zbawczej misji Chrystusa. On, Boski Lekarz, „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38). Z tajemnicy Jego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania ludzkie cierpienie czerpie sens i pełnię światła. W liście apostołskim „Salvifici doloris” sługa Boży Jan Paweł II zawarł słowa rzucające światło na ten temat: „Cierpienie ludzkie – pisał Ojciec Święty – osiągnęło swój zenit w męce Chrystusa. Równocześnie zaś weszło ono w całkowicie nowy wymiar i w nowy porządek: zostało związane z miłością... Z tą miłością, która tworzy dobro, wyprowadzając je również ze zła, wyprowadzając poprzez cierpienie tak, jak najwyższe dobro Odkupienia świata zostało wyprowadzone z Krzyża Chrystusa i stale z niego bierze swój początek. Krzyż Chrystusa stał się źródłem, z którego biją strumienie wody żywej” (nr 18).

Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy, zanim powrócił do Ojca, pochylił się, by obmyć stopy apostołom, uprzedzając najwyższy akt miłości na krzyżu. Poprzez ten gest zachęcił swoich uczniów, by weszli w Jego logikę miłości, która daje siebie zwłaszcza dla najmniejszych i najbardziej potrzebujących (por. J 13,12-17). Naśladując Jego przykład, każdy chrześcijanin jest powołany do ponownego przeżywania, w innych, nieustannie nowych kontekstach przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, który przechodził obok człowieka na pół umarłego, porzuconego przez zbójców. „Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał»” (Łk 10,33-35).

Na zakończenie przypowieści Jezus mówi: „Idź, i ty czyn podobnie!” (Łk 10,37). Tymi słowami zwraca się także do nas. Zachęca nas do pochylenia się nad ranami ciała i duszy tak wielu naszych braci i siostr, których spotykamy na dogach naszego świata; pomaga nam zrozumieć, że z pomocą Bożej łaski przyjętej i przeżywanej na co dzień doświadczenie choroby i cierpienia może stać się szkołą nadziei. W gruncie rzeczy, jak stwierdziłem w encyklice „Spe salvi”: „Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością” (nr 37).

Już Sobór Watykański II zwracał uwagę na ważne zadanie Kościoła, jakim jest podjęcie troski o ludzkie cierpienie. W Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium” czytamy, że „Chrystus posłany został przez Ojca, «aby głosić ewangelię ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu» (Łk 4,18), «aby szukać i zbawiać, co było zgineło» (Łk 19,10), podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (nr 8). To humanitarne

i duchowe działanie wspólnoty kościelnej na rzecz chorych i cierpiących na przestrzeni wieków wyrażało się w różnorodnych formach i strukturach służby zdrowia, także o charakterze instytucjonalnym. Chciałbym tu przypomnieć te zarządzane bezpośrednio przez diecezje

oraz zrodzone z hojności wielu instytucji zakonnych. Chodzi o cenne „dziedzictwo” odpowiadające temu, że „miłość potrzebuje również organizacji, aby w sposób uporządkowany mogła służyć wspólnocie” (encyklika „Deus caritas est”, 20). Utworzenie przed 25 laty Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia jest częścią takiej kościelnej troski o świat służby zdrowia. Skłania mnie to, by dodać, że w aktualnych warunkach historyczno-kulturowych jeszcze bardziej widać potrzebę starannej i szerokiej obecności kościelnej u boku chorych, podobnie jak obecności w społeczeństwie, zdolnej do skutecznego przekazywania wartości ewangelicznych w obronie życia ludzkiego we wszystkich jego fazach, od poczęcia aż do naturalnego kresu.

*ciąg dalszy na str. 12...*



Lourdes 2008

## Telegram... horyzontalny



Mówi się często i z odepowiednim patosem o szerokich horyzontach ludzkości, o patrzeniu aż po horyzont – i to brzmi dumnie, i budzi wiarę w człowieka. Równie często jednak brakuje nam...

czasu, może i dobrej woli, a i zwykłą wyobraźnię, by sięgnąć tam... gdzie wzrok zwykle nie sięga, by uzmysłowić sobie, co właściwie dzieje się z tamtej strony muru... naszą ignorancją, z tamtej strony horyzontu, gdzie zaczyna się świat nieszczęść, utomności, bólu, uzależnienia, braku nadziei na lepszą, prawdziwą przyszłość. Tam, gdzie ludzie – nily tacy sami jak my, iyle że jakoś szczególnie wybrani przez Boga i doświadczani przez los – różni chorzy i cierpiący, paraliżowani i niedołężni, ci, co muszą wciąż patrzeć na nas i wciąż obserwować nasz „zdrowy” świat z pozycji... horyzontalnej, przykuci do łóżka, do swoich boleści i nasza... objętności, zniecierpliwionj troskliwości, zabiegania. Tymczasem to bardzo ważne dla nich, ale przede wszystkim dla nas, dla naszego „zdrówego” człowieczeństwa, by umieć, by nauczyć się patrzeć i widzieć porządek rzeczywistości i istotę świata też z tej horyzontalnej perspektywy bólu, ze zmaginalizowanego punktu widzenia siedzącego na inwalidzkim wózku, by starać się lepszemu, choćy trochę bardziej na Jego podobieństwo.

P.O.

- SEJMOWA KOMISJA DO SPRAW  
HAZARDY ZWRÓCIŁA SIĘ DO  
NORWESKIEGO KOMITETU O PRZY-  
ZNANIE PREMIEROWI TUSKOWI  
POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA  
ZA WALKĘ Z KORUPCJĄ...



rys. Leszek Biernacki

OD SUKCESU DO SUKCESU

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

### W NUMERZE

- Pamiętając o cierpiących – str. 2
- Nieostatni sakrament – str. 5
- Rom jest szczęśliwy i chce żyć – str. 8
- Obudził się we mnie lew! – str. 8
- Wspólne zamieszkanie – str. 10
- „Oceany” – str. 12

## Minuta dla Haiti

Marek Brzeziński

To była minuta, której nikt z nas nie chciałby przeżyć. Dla tych, którzy uszli z życiem, była to najdłuższa chwila w ich istnieniu na Ziemi, dla tych, którzy odeszli, była to chwila ostatnia. Jedna minuta. Sześćdziesiąt sekund. Dla pacjenta siedzącego na fotelu u dentysty, który wyrwa zęba, to wieczność. Dla popijającego wino w towarzystwie przyjaciół to niezauważalna część czasu. Ten obłoczek terażniejszości, o którym święty Augustyn dumał, czy aby on naprawdę istnieje. Bo może jest tylko tak, że przeszłość przenika w przyszłość, a terażniejszości nie ma? Dla narciarza pędzącego po stoku minuta jest wiecznością przemieszczających tyczek slalomu. Dla człowieka wydającego ostatnie tchnienie – Wielką Pieczęcią. Dla tych, którzy z nadzieją czekali na uwolnienie spod gruzów, minuta jest rozciągnięta jak skóra zdjęta z upolowanego zwierzęcia i suszona na stońcu, rozciągnięta na dni, a nawet tygodnie.

Nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić tragedii, jaka spotkała Haitańczyków. Ich bólu. Ich cierpienia. Ich strachu i rozpacz. Ale z haitańskiego dramatu możemy my, ludzie na naszej Ziemi, wysnuć kilka wniosków, które nie są ani wesole, ani miłe dla ucha ludzkości. Haiti to jedna z najbardziej niebezpiecznych krain na świecie, a jednocześnie pierwsza „czarna kolonia”, która wywalczyła niepodległość. Jak skomplikowane było to dzieło walki o swój byt świadczą błękitne oczy w czarnych buziach niektórych mieszkańców Wyspy. Napoleon wpadł na pomysł, aby wystać tam polskie pułki, by te stłumiły powstanie przeciwko francuskim kolonizatorom. Napoleon nie dowierzał Polakom. Dlatego żaden z nich nie wiedział, gdy wsadzano go na okręty w Marsylii, dokąd płynię. Na wszelki wypadek nie dano im broni. Tę otrzy-



Katedra w Port-au-Prince po trzęsieniu ziemi

mali dopiero na morzu, gdy doptywali do Wyspy, na której mieli rozprawić się z rebeliantami. Ale Polacy pod napoleońską flagą walczyli za Wolność Waszą i Naszą. Nie mogli strzelać do powstańców, których ideały były identyczne jak te ich – jedni walczyli o wolne Haiti, inni o wolną Polskę. Garstka tych, którzy przeżyli z polskiego regimentu, przeszła na stronę powstańców i stąd się biorą błękitne oczy osadzone w hebanowych twarzach. To romantyczna historia, chociaż jej korzenie wyrastają z agresji i poczucia wielkości. W naszych czasach ten sam ton można odnaleźć w przypadku haitańskiej tragedii ze stycznia 2010 roku. Okazuje się, że podobnie jak w przypadku inwazji, tak i pomocy humanitarnej, akcja jednego człowieka wobec drugiego może mieć liczne oblicza. Jeden z byłych przywódców haitańskich przebywających na obczyźnie (bo też ten kraj przeszedł rekordową liczbę przewrotów i zamachów) od samego początku przestrzegał przed tym, że pomoc może się zamienić w chaos. To był głos wołającego na pustyni.

ciąg dalszy na str. 6...





## LITURGIA SŁOWA

### V Niedziela zwykła, rok C

#### DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 15,1-11

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian. Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem. Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł za nasze grzechy zgodnie z Pismem, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie, jako poronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska

Boża ze mną. Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.

#### EWANGELIA

Łk 5,1-11

#### Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genenezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i ptuli sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wyptnij na głębię i zrzucie sieci na połów. A Szymon odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nicemy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zrzucę sieci. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli i napetnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

## Tajemnica Bożego Słowa

Tłum cisnął się do Jezusa, by Go słuchać. Tłum, choć to określenie bardzo ogólne, niesie w sobie nie tylko informację o dużej ilości ludzi, ale też o pewnej ich determinacji. Przyszli, by słuchać Jezusa, był tłok, a oni cisnęli się wokół Niego, by Go lepiej słyszeć.

Gdy próbujemy wyobrazić sobie tę scenę, widzimy nie tylko dużą ilość słuchaczy, ale przede wszystkim musimy poczuć pewne napięcie, które tej scenie towarzyszy. Ludzie przyszli, by usłyszeć słowa Jezusa – nie po to, by zobaczyć pokaz elokwencji i erudycji, bo wtedy wygodnie rozstieliby się na ziemi, oczekując krasomówczych popisów. Oni jednak chcą być jak najbliżej tego, którego słowa mają moc, jakiej wcześniej nie dostrzegali. Jego słowa potrafią uleczyć chorych, przywrócić słuch, wzrok. Dać radość przygnębionym i nadzieję zrozpaczonemu. A przede wszystkim, choć głoszone publicznie – do wszystkich, sprawiają wrażenie, jakby były skierowane bezpośrednio do każdego z nich. Były to słowa, które potrafią przemienić człowieka. Takich słów oczekiwali przybyli ludzie, dość anonimowo nazwani przez autora Ewangelii „tłumem”.

Tajemnica Bożego Słowa. Ileż tych Słów słyszeliśmy w swoim życiu, czytaliśmy je, powtarzaliśmy, próbowaliśmy zapamiętywać, modlić się nimi. W wielu momentach były dla nas pocieszeniem i iskrą nadziei, w innych może przestrogą i napomnieniem. Były też i takie chwile, a może nie tylko chwile, gdy to Słowo zniknęło z horyzontu naszych myśli. Wtedy życie, choć może nie od razu to zauważyliśmy, stawało się puste. Słowo Boże

wędrowało na półkę wraz z innymi książkami i zamknięte czekało, aż człowiek zatęskni za Bogiem.

Ktoś może powiedzieć, że są to dwie zupełnie różne sytuacje, że ludzie widzący Jezusa żywego, nauczającego nad jeziorem, mieli łatwiej niż my. Ich wiara dotychczas czyta kogoś, kogo słyszeli na własne uszy, widzieli oczami, mogli dotknąć własnymi rękoma. A my, oddzieleni barierą czasu, nie mamy już takiej możliwości.

Czy w tym wszystkim nie chodzi jednak o to, by się usprawiedliwić? Może warto zastanowić się nad swoją relacją do Słowa, czyli tak naprawdę do Boga, który mówi bezpośrednio do mnie? Oczywiście, jeśli szukam w tym słowie zaskakującej sztuki oratorskiej, to mogę poczuć się rozczarowany, bo Jezus nie cytuje kanonu literatury helleńskiej, ani nie prowadzi rozważań naukowych. Jeśli szukam w tym słowie tylko nowych myśli, to też mogę poczuć się zawiedziony, bo Jezus w pewnym sensie mówi o tym samym – o konieczności nawrócenia, o miłosiernym Bogu itp. Może być też tak, że unikam Bożego Słowa, bo zwyczajnie się go boję, bo wiem, że jest ono bezkompromisowe, a ja, niestety, uwikłany w swoje wybory, nie potrafię (a może już nie chcę) pójść za tym Słowem.

Gdy tłum cisnął się do Jezusa, Szymon był przy łodzi. Nie słuchał Jezusa,

lecz zajęty był swoją pracą. Może pomyślał, że zna już te słowa, że już widział wiele znaków Jezusa, a może nie chciał tracić czasu, bo przecież przez całą noc pracował na daremnie? To Jezus przychodzi do niego i w pewnym sensie przerywa tę pracę, prosząc o użycie łodzi. A będąc na niej, Szymon jest niejako przymuszony, by słuchać słów Jezusa. Nie znamy ich treści, ale widzimy, jak silnie zmieniły one Szymona. Decyduje się podjąć kolejną próbę, choć prób tych podejmował wiele. Całą noc pracował przy połowie. Ta noc może być rozumiana w sensie czasowym, ale ma też dla nas głębsze znaczenie. Podczas tej nocy Szymon był sam, teraz nastaje dzień, w którym obecny jest Jezus.

Słowo Jezusa zmienia życie nie tylko Szymona, ale każdego, kto naprawdę chce to Słowo usłyszeć. Pomimo wielu wcześniejszych prób, pomimo świadomości niepowodzeń, pomimo zmagań i trudu trwających niejedną „noc” – Słowo Boga ma moc przemiany naszego życia. □

ks. Przemysław Jan Ćwiek



fol. T. Frankowski

## Nieostatni sakrament

Sakrament namaszczenia chorych u niektórych katolików wzbudza lęk bądź obawy. Kaptan – dość często – bywa wzywany przez nich wówczas, gdy chory już zmarł. Istnieje u nich obawa, aby nie przestraszyć zbytnio konającego propozycją spowiedzi lub przyjęcia tego sakramentu. Tymczasem sakrament ten nie jest przeznaczony wyłącznie dla konających. Aktualnie zmieniono jego nazwę z „ostatniego namaszczenia” na „sakrament namaszczenia chorych”. Dzisiaj może go przyjąć każda osoba poważnie chora, czy osłabiona przez podeszły wiek; nie udziela się go natomiast człowiekowi, który z pewnością już umarł. W ciągu życia można więc wielokrotnie przyjąć sakrament namaszczenia chorych, co ma miejsce wtedy, gdy ktoś wiele razy popada w poważną chorobę zagrażającą jego życiu.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że namaszczenie „nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości” (KKK 1514). Wolno więc tego sakramentu

udzielać w każdym czasie. Nie należy jednak odkładać jego przyjęcia na moment np. agonii, bo rzeczywiście wówczas może on kojarzyć się wiernym z tym, że ksiądz przychodzący do chorego jest zwiastunem śmierci.

W obecnej praktyce duszpasterskiej zdarza się coraz częściej, że są proponowane specjalne terminy wizyty z możliwością przyjęcia tego sakramentu przez osoby ciężko chore lub będące w podeszłym wieku. Od pewnego czasu proponuje się przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych właśnie w dniu 11 lutego, kiedy Kościół powszechny obchodzi Światowy Dzień Chorego. Również podczas misji parafialnych lub rekolekcji mówi się o możliwości przyjęcia tego sakramentu przez osoby, które nie są w stanie uczestniczyć w praktykach misyjnych lub rekolekcyjnych.

Udzielanie sakramentu chorych nie ma na celu – jak się potocznie sądzi – wyłącznie przygotowania człowieka na jego śmierć, lecz przede wszystkim ma go umocnić w jego cierpieniu. Chrystus w tym sakramencie daje wiernym, dotkniętym ciężką chorobą, potężną moc i obronę. Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga mu umocnić ufność w Bożą miłość, uzbraja przeciw pokusom szatana



i trwodzi śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko łatwiej znosić ciężkie dolegliwości choroby, ale także je przezwyciężać, a nawet odzyskać zdrowie w dalszej perspektywie swego życia.

Współcześnie Kościół zachęca wszystkich cierpiących, chorych i umierających, aby świadomie tąpili się z męką i śmiercią Chrystusa i w ten sposób przysparzali dobra całego ludowi Bożemu, przyczyniając się do jego umocnienia i zbawienia. Sakrament ten jest niejako konsekracją chorego, aby przez swoje cierpienia mógł on skutecznie przyczynić się do zbawienia całego świata oraz aby przez śmierć sam mógł wejść do chwały niebieskiej. □

ks. Tomasz Sokół

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

**LYON** | Rektorzy francuskich katedr katolickich wezwali do zbierania funduszy na odbudowę katedry Notre-Dame w stolicy Haiti, Port-au-Prince, zburzonej w wyniku trzęsienia ziemi. W kataklizmie zginął m.in. arcybiskup tego miasta, 63-letni Joseph Serge Miot. Katedra w Port-au-Prince zawałiła się z powodu wstrząsów. Ocalała jedynie fasada z rozetą. Z inicjatywą sfinansowania odbudowy świątyni przez francuskich katolików wyszedł ks. Michel Ccaud, rektor katedry prymasowskiej św. Jana w Lyonie. Rektorzy katedr zaapelowali do katolików o hojność na ten cel. – Być może niektórzy uznają, że nie taka jest pierwsza potrzeba. To prawda. Ale gdy kolejne newsy sprawią, że zapomnimy o tym dramatycznym wydarzeniu, gdy opadną emocje, trzeba będzie podjąć odbudowę. Czy wtedy zdołamy się zmobilizować? – pytają duchowni.

**PARYŻ** | W Paryżu odbył się Kongres Rektorów Sanktuariów Maryjnych. Po Fatimie, Lourdes i La Salette rektorów przyjęła w tym roku bazylika Sacrée Cœur, na paryskim wzgórzu Montmartre. Temat tegorocznego kongresu brzmiał: „Sanktuaria a życie diecezjalne”. W kongresie uczestniczyli m.in.: kard. Paryża, André Vingt-Trois i abp Agostino Marchetto, sekretarz Papieskiej Rady ds. Emigrantów i Osób Podróżujących. Uczestnicy Kongresu podkreślali wielkie znaczenie takich kongresów i konieczność refleksji na temat katolickich sanktuariów,



fot. ks. T. Domzat

biorąc pod uwagę, że przyjmują one rocznie ponad 45 mln pielgrzymów i turystów z całego świata.

Filozof Jean-Luc Marion, współzałożyciel katolickiego pisma *Communio*, został oficjalnie wprowadzony do Akademii Francuskiej i zajął w niej fotel kard. Jean-Marie Lustigera. Zmarły przed trzema laty kardynał błogostawił jego związek małżeński, i jak mówi filozof, wspierał go w trudnych momentach życia. Marion przyjaźnił się i współpracował z kard. Lustigerem od roku 1968 do śmierci kardynała w 2007 r. Filozofia Jean-Luca Mariona nazywana jest teologicznym zakretem fenomenologii francuskiej, ponieważ wiele miejsca poświęca refleksji na temat nierozdzielnej więzi między rozumem i wiarą. „Być może można stracić wiarę – pisze Marion – ale z pewnością, nie dlatego, że wzrasta nasz rozum. Przeciwnie, rozum, wykluczając wiarę i dziedzinę, na którą ona otwiera, to znaczy Objawienie, może jedynie stracić na swej racjonalności”. Komentatorzy podkreślają, że Jean-Luc Marion, określający się jako myśliciel katolicki „w służbie racjonalności w Kościele”, w pełni zastępuje na miejsce wśród *Nieśmiertelnych*, jak mówi się o członkach Akademii Francuskiej. Jego racjonalność doprowadza go do przekonania, że myślenie o Bogu wymaga innej logiki: to znaczy metafizyki miłości. A ona, wg Pascala, pochodzi z porządku serca, miłości i świętości. Akademia Francuska jest najstarszym towarzystwem naukowym, gromadzi bardzo elitarny krąg 40 członków. Wybór do Akademii jest często uważany za najwyższą godność, jaką można uzyskać w społeczeństwie francuskim. Dlatego tak ważne jest, by zasiadali w niej także myśliciele o wyraźnych chrześcijańskich przekonaniach. □



## Minuta dla Haiti

... ciąg dalszy ze str. 3

Nikt z wielkich tego świata nie raczył go usłyszeć. Zadufani w sobie Francuzi patrzyli tylko, czy ich nie wyprzedzą zakochani w sobie Amerykanie. Unia chciała się pokazać tym bardziej, że teraz nie wiadomo, kto nią rządzi, niejaki prezydent Unii, owoc małżeństwa z lęku i rozsądku Niemiec i Francji, czy żalostny premier Zapatero, szef rządu kraju sprawującego w tym półroczu rolę przewodniczącego Unii. Każdy spieszył z pomocą. Każdy stał dzielnych ludzi z odważnymi psami i każdy robił to w imię swojego własnego czubka nosa. Tu nie chodzi o oddanie, o poświęcenie, o narażanie życia ze strony ratowników. Nie wolno zapomnieć o spontanicznych gestach ludzi oddających pieniądze, czas czy koce. Tu nie jest mowa o tych, którzy się modlą za dotkniętych tragedią Haitańczyków.

To pstryczek w kierunku egocentryzmu tych, którzy nami rządzą. I to bez względu na to, czy mieszkamy w Nowym Jorku, w Krakowie, czy w Lyonie. Demokracja doszła do punktu, z którego wycofać się nie może, ale jak go przekroczy, to zginie. To linia między egoizmem a egocentryzmem. Na pozór to są dwa takie same twory na co dzień utożsamiane z dbaniem o własny interes. Tymczasem sprawy mają się inaczej. Egoizm, to troska o siebie. To dobry odruch. Jak można kochać kogoś, jeśli się samego siebie nie kocha. Jak można kogoś tolerować, jeśli się ma problem z własnym odbiciem w lustrze. Jak można kogoś lubić, kiedy się samego siebie nie lubi. Rzecz jasna – granica jest bardzo cieniutka, bo już za miedzą czają się te wszystkie samoluby, Narcyzy i inne formy egocentrycznego biatka. Egoista myje zęby, bo dba o siebie. Czesze się. Dobrze odżywia. Musi wychować dzieci i zadbać o nie. Takim przymiarem w myśleniu o egoizmie i egocen-

tryzmie była historia świętego Aleksego. Rozdał majątek biednym. Wylał sobie na głowę kubek pomyj. Pięknie. Ale w kilka stuleci później, gdy to człowiek stał się ważną istotą dla sztuki i dla samego siebie, święty Franciszek Salezy powiedział: „A co z rodziną tego ascety? Rozdał biednym, a gdzie żona i dzieci? Z czego będą żyli?”. I to był przełomowy i nowy punkt widzenia sprawy. Owszem. Bądź ascetą. Kąp się w pomyjach, ale wcześniej zapewnij swoim najbliższym byt. To znaczy, że jesteś egoistą, bo myślisz o swoim umartwieniu, ale nie zapominasz o innych. A egocentryk wie, że wszystko się kręci wokół niego, a to, co się dzieje za jego plecami, nie jest ważne, bo ON albo ONA tego nie widzą. Egoista dba o siebie, ale wie, że inni istnieją i ich szanuje, egocentryk uważa siebie za pępek świata i poza owym pępkiem nikogo nie widzi. I to się przenosi na pomoc dla Haiti. Miliony egoistów, myjących codziennie zęby, dbających o swój wygląd, odpro-

## Z KRAJU

- Lech Kaczyński podczas oficjalnej wizyty w Czechach został uhonorowany najwyższym odznaczeniem Republiki Czeskiej, Orderem Lwa Białego z Łańcuchem. Już wkrótce konfrontacja Białego Lwa ze Stońcem Peru?
- Przewodniczący Rady Europejskiej, Van Rompuy, złożył pierwszą wizytę w Polsce. Warszawa jest 25. stolicą, jaką Belg odwiedza w ramach tournée po państwach członkowskich UE.
- Premier Izraela Netanjahu spotkał się w Warszawie z prezydentem Lechem Kaczyńskim i premierem Donaldem Tuskiem. Szef izraelskiego rządu brał udział w uroczystości 65. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz.
- Prezydent Kaczyński wraz z małżonką spotkali się z dziećmi – małymi bohaterami, które w niebezpiecznych sytuacjach wykazały się odwagą i uratowały życie m.in. swoim bliskim.
- Ministrowie spraw zagranicznych Polski (Sikorski) i Estonii (Paet) podpisali w Warszawie międzyrządową umowę o wzajemnej reprezentacji wizowej, która ma umożliwić wydawanie wiz przez przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne jednego państwa w imieniu drugiego.
- Przesłuchanie byłego ministra sportu przez hazardową komisję śledczą przełożono, ponieważ Drzewiecki przedstawił zwolnienie lekarskie. Dość spokojnie przebiegało natomiast przesłuchanie innego bohatera tej afery, Chlebowski. Trzymał się on wersji, że nie pamięta rozmów, prawa nie naruszył, biznesmenów od hazardu w podsłuchanych przez CBA rozmowach telefonicznych okłamywał. Swoją drogą, czy ładnie tak nie szanować wyborców, którzy w dodatku zasilali finansowo jego kampanię?
- Na cmentarzu w Płocku zakończyły się prace przy ekshumacji zwłok Krzysztofa Olewnika. Komisja śledcza do tej sprawy ustaliła, że nie ma dowodów, że w grobie znajduje się ciało

porwanego syna biznesmena, a badania DNA robiono „z sufitu”.

- Szef Stronnictwa Demokratycznego Piskorski usłyszał zarzut postużenia się sfalszowaną umową na rzekomą odsprzedaż antyków. Udowadniał nią, skąd wziął milion złotych swojego majątku (resztę miał wygrać w kasynach). Olechowski zrezygnował z pomocy Piskorskiego w prezydenckiej kampanii wyborczej.
- Senator Krzysztof Piesiewicz (PO) wystąpił do marszałka Senatu Borusewicz z wnioskiem o dwumiesięczny bezpłatny urlop.
- IPN nie zaproszono do uczestnictwa w Komitecie Obchodów xxx-lecia powstania NSZZ „Solidarność”.
- Na obchodach wyzwolenia Auschwitz Rosję reprezentował minister oświaty i nauki. Prezydenta Miedwiediewa zatrzymały obowiązki.
- Według badania Eurobarometru 42 proc. Polaków nie chce, aby nasz kraj wstępował do unii walutowej. W 2007 r. przeciw było 46 proc. Większy opór napotkano tylko w Wielkiej Brytanii (65 proc. przeciwników) oraz Szwecji i Danii (po 44 proc.). Unijna „średnia” to 60% poparcia dla euro.
- Jako „nierzetelny” określił bp Pieronek wywiad przeprowadzony z nim przez szefa włoskiego portalu Pontifex.roma, w którym miał powiedzieć, że Szoah to „żydowski wymysł”. Biskup dodał, że wywiad „nie był przez niego autoryzowany”.
- Koncern zbrojeniowy Bumar zastawił akcje firmy produkującej unikalne systemy dla armii. Eksperci są oburzeni. MON nic nie wiedziało.
- Jedna osoba zginęła, a trzy są ranne w wyniku wybuchu pyłu węglowego w elektrowni Dolna Odra niedaleko Gryfina. Część elektrowni się zawaliła.
- Ministerstwo Zdrowia zmieniło zasady naliczania składki zdrowotnej rolników. Będzie się ona

odnosić do najniższego wynagrodzenia, a nie ceny żyta. Chodzi o załatwienie dziury w NFZ.

- Od 1 lutego Oleksy został ponownie członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Trochę wcześniej do struktur SLD w Łodzi wrócił Leszek Miller.
- Brat Drzewieckiego, byłego ministra sportu w rządzie Tuska, pożyczał pieniądze od tódzkiej „ośmiornicy”, usiłował też wyłudzić korzyści od zachodnich firm w zamian za obietnice rządowych kontraktów.
- Nowa służba. Kompetencje Straży Ochrony Kolei minister spraw wewnętrznych i administracji chce przekazać policji. Ma w ten sposób powstać policja kolejowa, która będzie kontrolowała przestrzeganie przepisów porządkowych na obszarach kolejowych i w pociągach.
- Wstrząs sejsmiczny, który odczuli mieszkańcy okolic Bełchatowa i Pajęczna (Łódzkie), miał siłę 4,4 stopnia w skali Richtera. Wywołała go działalność bełchatowskiej kopalni.
- Mróz trzyma ostro. Liczbę ofiar tegorocznej zimy oblicza się już na 200 osób. Straty liczy PKP i administracja lokalna. Władze nie mogą się uporać z awariami prądu. Na ulicach m.in. Krakowa pojawiły się nieznanne od lat... kokosniki.
- Ambasador Ukrainy Mocyk odznaczył ministra obrony narodowej Kłicha Orderem za Zasługi II stopnia.
- Pierwszy śmigłowiec 570i Black Hawk opuścił linię produkcyjną PZL Mielec w lutym. Docelowo w Polsce Sikorsky Aircraft chce produkować ok. 20 tego typu maszyn rocznie.
- Na kary po 2,5 roku więzienia skazał w poniedziałek Sąd Okręgowy w Lublinie dwóch byłych pracowników ambasady Mongolii w Rosji, którzy brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej przemycającej na dużą skalę papierosy i wykorzystującej do tego pocztę dyplomatyczną.
- Wrocław będzie siedzibą drugiego biura KE w Polsce. □

wadzających dzieci do szkoły i z troską likwidujących najmniejsze rysy na karoserii ich samochodów nie waha się, by pomóc Haitińczykom. Egocentrycy są w pałacach prezydenckich i siedzibach premierów. Oni patrzą na to, co się wydarzyło na tej biednej Wyspie z perspektywy czubka swojego nosa, swoich własnych perspektyw w wyborach prezydenckich, powszechnych, regionalnych. Egocentryczne są media. CNN potrafi zdobyć się na taką bezczelność i okrutne wypranie z jakichkolwiek uczuć, by filmować umierających na ulicy ludzi i nawet palcem nie kiwnąć, by uratować to, co dla nas wszystkich powinno być wartością najważniejszą – życie. Trzęsienie ziemi na Haiti to głos, który woła: Człowieku, zajrzyj w głąb własnej duszy! Ale to także symbol tego, że demokracja w jej najwspanialszej, czyli najbardziej niedoskonałej formie dopełza do swego kresu. Co dalej? Nie wiem. Tu się kończą zwoje mojego mózgu. □

Marek Brzeziński

## Ciekawe badania

Ukazała się książka prof. Krzysztofa Jasiewicza z PAN „Rzeczywistość sowiecka w świadectwach polskich Żydów”. Autor, chętnie cytowany m.in. przez „Gazetę Wyborczą”, do niedawna bronił poglądu, że kolaboracja Żydów z Sowietami w czasie II wojny światowej była zjawiskiem marginalnym. Jego nowa książka, oparta o rzetelne badania historii ziem wschodnich Rzeczypospolitej, poprzednią tezę weryfikuje. Jasiewicz twierdzi teraz, że pogromy były odwetem za kolaborację Żydów z Sowietami. Zmiana poglądów pod wpływem badań świadczy o rzetelności naukowej. Jeszcze w wydanej w 2001 roku książce „Pierwsi po diable” autor twierdził, że stereotyp kolaboracji został wymyślony przez Polaków próbujących zrzucić winę za sowietyzację kraju na żydowskich sąsiadów. Minęło jednak kilka lat...

W swej najnowszej pracy, opierając się na setkach polskich relacji i dokumentów, które znajdują potwierdzenie w źródłach żydowskich, historyk wymienia szereg nagannych zachowań

Żydów po wkroczeniu Armii Czerwonej. Stawianie bram tryumfalnych i całowanie pancerzy sowieckich czołgów, ataki na żołnierzy WP, tworzenie milicji, wyszydzanie klęski państwa polskiego, denuncjowanie Polaków oraz zasilaanie administracji i aparatu przemocy okupanta. Wiele z tych zachowań, dowodzi Jasiewicz, było nie tylko nagannych moralnie, ale – jako zdrada stanu – podlegało surowej karze zgodnie z prawem. „Ten zapamiętany obraz Żyda witającego obce wojska miał wielką siłę nośną i oddziaływał na wyobraźnię tych, którzy nawet tego nie widzieli” – dowodzi Jasiewicz. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Gdy Sowietów zastąpili Niemcy, część Polaków przystąpiła do wyrównywania rachunków. Podobne rzeczy działy się też w krajach nadbałtyckich. Książki prof. Jasiewicza nie wolno przemilczeć. □

Jan Kciuk



## ZE ŚWIATA

- Tegoroczny Waszyngtoński Marsz dla Życia odbył się pod znakiem niespotykanych restrykcji nałożonych na uczestników. Obama zakazał im gromadzenia się w parku sąsiadującym z Białym Domem. Dotyczy to grup powyżej 3 tys. osób. Obrońcom życia zabroniono też zapalania świec podczas wieczornej manifestacji poprzedzającej Marsz. W tym roku odbył się już 37 marsz obrońców nienarodzonego życia.
- Europostowie, na wniosek Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, przyjęli rezolucję wzywającą rządy Egiptu i Malezji do poszanowania praw chrześcijan mieszkających w tych krajach. Jednym z autorów rezolucji PE jest poseł PiS Ryszard Legutko.
- W odpowiedzi na plany rozmieszczenia w Polsce (w okolicach Morąga), w pobliżu granicy z obwodem kaliningradzkim, amerykańskiej baterii rakiet Patriot, Rosja zamierza wzmocnić swoją Flotę Bałtycką. Oprócz pocisków balistycznych krótkiego zasięgu Iskander, na Morzu Bałtyckim ma się pojawić większa liczba korwet z raketami dalekiego zasięgu, jak i łodzie podwodnych.
- Przez pół roku Rosja nie miała w Kijowie ambasadora. Kreml czekał na wynik wyborów prezydenckich na Ukrainie. Przed II turą pojawił się w Kijowie specjalny wysłannik Moskwy, Michaił Zurabow.
- Premier Tymoszenko, kandydatka na prezydenta Ukrainy w zaplanowanej na 7 lutego drugiej turze wyborów, po raz kolejny zwróciła się do bankiera Tihipki, by w razie jej wygranej objął stanowisko szefa rządu. W ten sposób liczy na otrzymane w I turze przez Tihipkę głosy.
- Minister spraw zagranicznych Serbii, Jeremić, opowiedział się w Brukseli za przyszłością w Unii Europejskiej całych Zachodnich Bałkanów, a więc także Kosowa, którego niepodległości Belgrad wciąż nie uznaje.
- Działania rządu premiera Litwy, Kubiliusa, negatywnie ocenia aż 87 proc. Litwinów, a zdecydowanego poparcia udziela mu zaledwie 0,4 proc. mieszkańców kraju.
- Zaskakujące zwycięstwo odniósł republikański kandydat Brown nad demokratką Coakley w wyborach uzupełniających w „demokratycznym” stanie Massachusetts. Pozbawiło to Partię Demokratyczną „superwielkość” w parlamencie i postawiło reformy administracji Obamy pod wielkim znakiem zapytania.
- Niemcy wysłały do Afganistanu 500 dodatkowych żołnierzy. Kolejnych 350 żołnierzy pozostawać ma w odwodzie.
- Prezydent Sarkozy oświadczył, że Francja nie wyśle do Afganistanu więcej żołnierzy z formacji bojowych, może natomiast wystać więcej szkoleniowców i pracowników cywilnych.
- Wybory parlamentarne w Afganistanie zaplanowane na 22 maja będą przetożone na 18 września.
- Co najmniej 18 ludzi zginęło, a 80 zostało rannych w Bagdadzie w zamachu samobójczym z użyciem samochodu-pułapki.
- Trzech więźniów oskarżonych o terroryzm, przetrzymywanych dotąd w amerykańskiej bazie Guantanamo na Kubie, przewieziono na Słowację, która dotoczyła do krajów pomagających Obamie w zamknięciu tego więzienia.
- Urzędnik z północnokoreańskiej ambasady w Etiopii uciekł do Korei Południowej. Zwrócił się o azyl do ambasady południowokoreańskiej w Addis Abebie.
- Mer Moskwy Łużkow po raz kolejny określił paradę homoseksualistów jako „dzieło szatana” i ponowił zakaz jej organizowania.
- Były major rosyjskiej milicji Dymowski, który w internecie zdemaskował korupcję i niekompetencję swoich zwierzchników, został aresztowany pod zarzutem popełnienia oszustwa i wykorzystania w tym celu służbowego stanowiska.
- Białoruś, mimo ożywienia współpracy z Warszawą, nadal prześladowuje polską mniejszość. Wspierany przez milicję i służby specjalne szef prorządowego ZPB Siemaszko próbował przejąć kontrolę nad Domem Polskim w Iwieniu, którego pracownicy pozostają wierni władzom organizacji kierowanej przez Andżelikę Borys.
- Środowiska kresowe, kombatanckie, a także Polacy zza wschodniej granicy protestują przeciwko nadaniu Stepanowi Banderze tytułu Bohatera Ukrainy, którego dokonał na koniec swojego urzędowania prezydent Juszczenko.
- Chiński sąd skazał na śmierć cztery kolejne osoby uczestniczące w krwawych zamieszkach na tle etnicznym w lipcu zeszłego roku w Sinkiangu na północnym zachodzie Chin.
- Ponad 300 europejskich policjantów pojedzie na Haiti, by wspomóc akcję pomocy po trzęsieniu ziemi – ogłosiły kraje, które tworzą Europejski Korpus Żandarmerii. Liczba potwierdzonych ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi, tylko w rejonie metropolitalnym stolicy Haiti, Port-au-Prince, przekroczyła 150 tysięcy.
- Chavez umacnia socjalizm. Tysiące osób, głównie studentów, protestowało na ulicach Caracas przeciwko wycofaniu z telewizji kablowej krytycznego wobec prezydenta Chaveza kanału RCTV. Wenezuelska policja do rozprzędzenia manifestacji użyła gazu łzawiącego.
- Etiopski boeing wpadł do morza u wybrzeży Libanu. Prawdopodobnie nikt z pasażerów nie przeżył. Na pokładzie samolotu było go osób.
- Rośnie liczba ofiar starć między muzułmanami a chrześcijanami w Nigerii. Z kanalizacji we wsi Kuru Karama wydobyto co najmniej 150 ciał.
- Były czeski prezydent Vaclav Havel, wspólnie z tybetańskim przywódcą duchowym dalajlamą i kilku innymi osobistościami polityki i kultury, apeluje o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla chińskiemu dysydentowi Liu Xiaobo. □





## ROZMOWY NA DZIEŃ CHORYCH

## Rom jest szczęśliwy i chce żyć

Z prof. Stevenem Lauresem, szefem oddziału neurologicznego Szpitala Uniwersyteckiego w Liège, kierującego zespołem specjalistów, którzy obudzili pogrążonego w śpiączce Roma Houbena, rozmawia Franciszek L. Ćwik.

**F.L.Ć.:** Znajdujący się od 23 lat w stanie wegetatywnym, obecnie 43-letni Rom Houben został przez lekarzy z pańskiego centrum badawczo-leczniczego przywrócony do życia. Jak to się stało?

**S.L.:** Kiedy Rom Houben został poddany badaniom klinicznym w naszym szpitalu, od razu stało się dla mnie jasne, że nie znajduje się on w typowym stanie wegetatywnym, pomimo że od 23 lat tak sądzono.

Na jakiej podstawie wysunął pan takie wnioski?

Okazało się, że – pomimo pogrążenia we śnie – mózg Roma pracował, a w związku z tym można było mieć uzasadnioną nadzieję na to, że kiedyś się obu-

dzi. Dzięki odpowiednio zastosowanej skali CRS-R i skanerowi PET, który nie tylko ukazuje strukturę mózgu, ale pokazuje jego funkcjonowanie, można obecnie stwierdzić, jakie są szanse na odzyskanie świadomości przez ludzi znajdujących się w stanie wegetatywnym. Aby doszło do ich przebudzenia, muszą być systematycznie przeprowadzane liczne próby. Jest to jednak możliwe tylko u osób, które znajdują się w stanie minimalnej świadomości. Osoby, które są w rzeczywistym stanie wegetatywnym, mogą też wyśledzić pewne sygnały, ale to, co robią, nie jest wynikiem ich własnej woli.

Dlaczego w takim razie Rom Houben czekał aż 23 lata, by móc „powrócić do życia”?

Dlatego, że badania dotyczące tzw. stanu wegetatywnego są czymś stosunkowo nowym. Nasz ośrodek powstał w 1997 r., czyli zaledwie 12 lat temu. Obecnie nie jest jeszcze upowszechnione stosowanie odpowiedniej skali do diagnozowania osób w tym stanie. W Belgii jest pod tym względem znacznie lepiej. Koordynuję tego typu działania na szczeblu krajowym, ale stają się one już coraz bardziej popularne w całej Europie. Współpracujemy z naukowcami z Nowego Jorku i Cambridge. Według naszych ocen, w tego typu diagnozach popełnianych jest aż 40 proc. pomyłek, ponieważ zwykłe badania kliniczne, najczęściej stosowane, pozwalają jedynie na określenie, czy pacjent reaguje na bodźce. Nie pozwalają nato-



## Obudził się we mnie lew!

Ryzykując życie, ugasił pożar w domu. Uratował żonę i dzieci, ale został ciężko poparzony. Był bliski śmierci, długo leżał w śpiączce. Przez rok walczył, by móc chodzić. W Wigilię 2009 r. znów poprowadził główne wydanie „Wiadomości”. O tym, kiedy w mężczyźnie rodzi się lew, z Krzysztofem Ziemicem rozmawia Maciej Gajek („Gość Niedzielny”).

**M.G.:** Naliczyłem kilkadziesiąt artykułów o twoim wypadku, audycji telewizyjnych i radiowych nie liczę. Stałeś się gwiazdą własnego serialu.

**K.Z.:** Nigdy tego nie chciałem. Wiem, że kiedy leżałem w szpitalu, kiedy byłem nieprzytomny, do mojego pokoiku dobijali się fotoreporterzy. Polowali na mnie jak na jelenia. Pielęgniarki stały na straży. Zrozumiałe, gdyby leżał tam ktoś ważny i znany, ale ja? Na szczęście po wyjściu ze szpitala odnosili się do mnie z dużą atencją i szacunkiem.

Trudno nie współczuć komuś, kto otarł się o śmierć.

Ja po prostu nie jestem zarozumiałcem, jak wielu w tej branży. To kolorowe pisma dzwoniły do mnie, a nie ja do nich. Trochę naiwnie odbierałem wszystkie telefony, traktowałem je jako przyjacielskie, a nie wykonywane po to, żeby coś napisać. Po jednej z takich rozmów jakaś gazeta napisała, że „Ziemiec do końca życia będzie oszpecony”. A powiedziałem tylko, że pozostaną mi jakieś blizny. Innym razem ktoś dzwoni i pyta, jak się czuję. Ja mówię, że dobrze, ale strzyka mnie w rękę. Po trzech dniach artykuł: „Ziemiec ma rękę jak pocięty kurczak”.

Wiesz, że wcześniej mówiło się o tobie: świetnie wygląda, świetnie przygotowany, ale jednak to człowiek bez właściwości?

Dziękuję, że mi to mówisz, teraz już wiem, czego mi brakowało (śmiech).

Poczytaj, co pisali o tobie ludzie na forach internetowych. Widzom brakowało czegoś, za co można cię było pokochać. Albo zniechęcić.

Żyjemy w czasach, w których kultura osobista nie jest już w cenie, w cenie jest bycie chamem i bucem. Im częściej ktoś przerwie czy huknie, tym jest fajniejszy. Dawno temu zorientowałem się, że się źle urodziłem. Nie w tych czasach. Zawsze zajmowałem się przygotowaniem do pracy, a nie dbaniem o własny wizerunek. To był błąd. Bo ci gorzej przygotowani byli często bardziej czytelnymi, a potem bardziej szanowanymi przez szefów. Słyszałem: inni mają dużą rozpoznawalność, a ty co? Teraz wiem, że trzeba też i o to dbać.

Teraz będzie łatwiej, bo masz swoją legendę. Ziemiec to bohater, uratował rodzinę, o matę nie zginął. Udało ci się to medialnie rozegrać.

Nie stawiaj pytania w ten sposób, bo nigdy niczego nie rozgrywałem. Kiedy wydarzał się wybuch w kopalni, byłem zapraszany do mediów jako ten, który sam coś takiego przeżył. Potem już nie chciałem o tym mówić. Moja żona powiedziała, że powinienem pójść, bo moje słowa mogą komuś pomóc. Kilka miesięcy później miałem operację. Chirurg w pierwszych słowach podziękował za moje występy medialne. „One bardzo pomogły nam wszystkim. Gdyby najbardziej nawet medialny lekarz powiedział to samo, ludzie by mu nie uwierzyli. Panu wierzą” – powiedział.

Zostałeś mianowany Kamilem Durczokiem poparzonych.

Ja walczyłem o powrót do normalnego życia. On walczył o życie.

Czy, podobnie jak Durczok, zamierzasz napisać książkę? Coś tam piszę, ale nie wiem, co z tego będzie.



miast na jednoznaczne określenie, w jakim stanie znajduje się mózg osoby będącej w śpiączce i czy ma ona szanse na wybudzenie.

**W jakim stanie był Houben, kiedy trafił do pana zespołu?**

Rom był pacjentem nietypowym, dlatego że znajdował się w urazowym stanie *locked-in-syndrom*, co jest rzadkim przypadkiem. Ponadto nie komunikował się przy pomocy oczu. Miał pełną świadomość w ciele kompletnie sparaliżowanym, czyli był niejako uwięziony we własnym ciele.

**Czy na tym właśnie polega *locked-in-syndrom*?**

*Locked-in-syndrom* dotyczy osób, które są całkowicie świadome, ale niezdolne do poruszania kończynami. Jediną metodą ich komunikacji z otoczeniem jest ruch gałek ocznych. Przypadek ten przestudiowaliśmy u 250 pacjentów, stwierdzając, że w 83 proc. był on spowodowany zaburzeniami czynnościowymi.

**Jaka jest różnica między stanem mini-**

**malnej świadomości a stanem *locked-in-syndrom*?**

Z osobami w stanie minimalnej świadomości nie można się komunikować i nie wie się, co naprawdę odbierają i co myślą. Nie można się z nimi porozumiewać tak, jak jest to w przypadku pacjentów zdiagnozowanych jako *locked-in-syndrom*.

**Żeby odróżnić stan wegetatywny od stanu minimalnej świadomości czy *locked-in-syndrom* powinny być przeprowadzone dodatkowe badania. Jakże?**

Konieczne są badania przy pomocy metod neurofizjologicznych mierzących np. aktywność bioelektryczną mózgu. Do naszego ośrodka przywożeni są pacjenci z całej Europy, przebywając tu tydzień. Najważniejszą metodą diagnozy jest ocena metabolizmu mózgu. Służy temu badanie obrazowe PET. Pacjentowi podaje się dożylnie znaczkowaną glukozę i za pomocą skanera obserwuje się jej spalanie przez mózg. Jeżeli odpowiada ona konsumpcji mózgu człowieka zdrowego, oznacza to, że pacjent nie jest w stanie wegetatywnym i są szanse na jego wybudzenie. Stosujemy też inne urządzenia i bada-



nia, ale wskaźnik spalania glukozy jest najważniejszy.

**Jakie są obecnie standardy medyczne obowiązujące w diagnostyce ludzi w stanie wegetatywnym, a jakie powinny być w świetle pana osiągnięć i badań?**

Przed postawieniem diagnozy trzeba zastosować co najmniej 10 razy tzw. skalę rekuperacji świadomości. Jest ona powszechnie dostępna, przetłumaczona na wiele języków. Można się z nią zapoznać na stronie [www.comascience.org](http://www.comascience.org).

*ciąg dalszy na str. 14...*

**W Wigilię po raz pierwszy od kilku lat prowadziłeś „Wiadomości”. Po raz pierwszy od dawna pojawiłeś się na ekranie. Miałeś bardzo wysoką oglądalność. Ludzie włączyli telewizję, żeby zobaczyć białego krokodyla, żywego Ziemca.**

Włączyli telewizję, żeby zobaczyć „Wiadomości”, ale też pewnie po to, żeby sprawdzić, czy jest pokurczony, czy będzie stał, czy siedział. Czysta ludzka ciekawość. Dopiero się z tym oswojam. Okres ochronny się skończy, za miesiąc będę oceniany za pracę, a nie za to, że żyję. Po wydaniu wigilijnym dostałem kilkadziesiąt sms-ów. W jednym ktoś napisał: „Dateś nadzieję milionom ludzi”. Oby to była prawda wobec jednej tylko osoby... Fajnie jest dawać nadzieję.

**Twoi koledzy mówią: Krzysiek zawsze był wierzący, ale dopiero teraz zaczął to okazywać. A kiedy poszedłeś na spotkanie dziennikarzy Telewizji Puls, aby podziękować za zbiórkę pieniędzy, przede wszystkim poprosiłeś o modlitwę.**

Jeśli emerytka powie, że wiele w życiu zawdzięcza modlitwie, to powiedzą, że stara babcia bredzi. A jeśli powie to człowiek młody, pracujący w telewizji... Przyszedł czas, żeby głośno o tym mówić.

**Facet, który prowadzi główne wydanie najpopularniejszego serwisu informacyjnego w tym kraju, mówi: wyzdrowiałem, bo dzieci się za mnie modliły... Chtopie, wyśmieją cię!**

Ryszard Bugajski w jakimś wywiadzie radiowym powiedział niedawno, że jest za stary, żeby się wstydzić wiary. Przed 40. rokiem życia wiara trochę uwiera, trudno się tym tak chwalić jak na przykład miłośnymi podbojami. Dorostem, żeby mówić o tym głośno. W szpitalu było bardzo źle. Żmudna walka z bakteriami, gorączki nie mógł zbić żaden antybiotyk. Nie było pewne, czy przeżyję, czy umrę na coś w rodzaju sepsy. Pielęgniarka spytała moją żonę, czy znamy kogoś, kto ma w domu flakonik z wodą z Lourdes. Flakonik się znalazł. Żona zaczęła mnie pić, po kilka łyżek dziennie. I nagle gorączka spadła, bakterie zniknęły. Nabrałem sił i zacząłem rehabilitację. Może to przypadek. A może nie.

**Modliłeś się wtedy?**

Byłem owinięty w bandaż jak mumia. Jak się leży, to coś

trzeba robić. Rozmawiać ze sobą, z Bogiem. Kapelan wpadał rano jak do supermarketu: chorych dużo, czasu mało. Paweł Zuchniewicz, wielki orędownik papieża Jana Pawła II, przyniósł mi obrazek z nim. Była w tym dziurka, a w niej fragment szaty Papieża. Taka relikwia. Z tyłu była modlitwa. Modliłem się więc o wstawiennictwo do Jana Pawła II. Ale przychodzili także inni znajomi. Pytali: czemu akurat ciebie to spotkało? Do dziś nie mam odpowiedzi, ale stawiam sobie te pytania. Trzy dni po wypadku mieliśmy lecieć na wakacje nad ciepłym morzem. Niedawno doznałem takiego olśnienia: a może dzięki temu moje dzieci nie zginęły? Może któreś z nich by utonęło? Albo zostało porwane...?

**Trochę filozofujesz...**

Ale kiedy jesteśmy odcięci od normalności, zadajemy sobie mnóstwo pytań. Normalne byłoby też zgłaszanie pretensji do Boga, ale z tego wyleczył mnie telefon od kolegi. Zapytał, czy cierpię. Boli? No, boli. Nie przejmuj się, dostajemy tylko taki krzyż, który jesteśmy w stanie unieść.

Wtedy zrozumiałem powiedzenie: co nas nie zabije, to nas wzmocni. Jeśli ktoś życie traktuje jako „fun”, ale bez „risk”, to świat mu się zawali. Myślałem przez pryzmat powstańców warszawskich, ludzi w katowniach SB. Czym jest moje cierpienie wobec ich cierpienia? Poza tym to zbliża do cierpienia Chrystusa. On oddał życie za nas. Ja byłem bliski oddania życia za własne dzieci. To naprawdę zbliża do istoty wiary. I do prawdziwego sensu życia.

**Teraz to dopiero filozofujesz!**

Bo wcześniej, spędzając cały dzień w pracy, czułem się tak, jakbym tyrał w Londynie na zmywaku. W domu tylko spałem. Pracę kończyłem o 23, rodzinę widywałem tylko rano. Trwałe w życiu jest tylko to, co sami zbudujemy – dom i rodzina. Nie wiem, jak bym dziś wyglądał, gdybym nie miał tego wszystkiego, dla czego warto było szybko wyjść ze szpitala, a potem zacisnąć zęby i przez miesiące ćwiczyć, żeby nie mieć podkurczonych rąk i nóg. Są ludzie, którzy nie mają dla kogo walczyć, więc na własną prośbę będą jeździli na wózku.

*ciąg dalszy na str. 14...*

„Gościa niedzielnego” pytanie o wychowanie

## Wspólne zamieszkanie

Nasza córka, studentka, zamieszkała z chłopakiem. Byliśmy zdruzgotani, przecież wychowaliśmy ją w jasnych zasadach. Ostro przedstawiliśmy swoją opinię. Wtedy zaczęła nas unikać. Jej chłopak zaatakował nas, że się wtrącamy, manipulujemy córką, że jesteśmy zacofani i psujemy relacje między nimi. Odcieiliśmy finanse, ale jego rodzice chętnie im pomagają, a córka coraz rzadziej się z nami kontaktuje. Niedawno w rozmowie telefonicznej wykrzyczała, że z jego rodzicami dobrze się rozumie. Nie jest nam łatwo z tym problemem. Rodzice

Córka i jej chłopak odsuwają się od Was, bo jednak mimowolnie stajecie się ich, a szczególnie jej, wyrzutem sumienia. Gdyby więcej ludzi z naszego pokolenia zachowywało się tak jednoznacznie jak Państwo, to może byłoby lepiej. Niestety, każdy wdycha i powtarza, że takie czasy. A coraz więcej starszych już nawet nie wdycha, tylko przyjmuje tę nowość jako coś naturalnego. Nie dajcie się przekonać, że Wasza niezłomna postawa jest przyczyną kłopotów między nimi. Mocne fundamenty wiary powinny dać efekty. Podkreślajcie, że córka może na Was liczyć, ale to nie znaczy, że będziecie pochylać jej decyzję. Zapewnijcie ją, że przykazania nie ograniczają, ale pomagają. Niestety, pokolenie córki musi popełnić wielką ilość błędów, by dojść do wniosków, które Wy jej chcecie już podać. Znajomy ksiądz mówił mi, że w pewnym wieku należy jednak się odsunąć i z oddalenia przyglądać się swojemu dorosłemu dziecku. Nie ingerować. Dopiero, gdy potrzebuje pomocy, to pomóc i nie mówić, że to było do przewidzenia. Wychowujemy dzieci najlepiej, jak tylko potrafimy. Jednak współczesność też na nie działa. I jest prawdziwością, że oferta świata wydaje się dziecku bardziej atrakcyjna, ale czas płynie i oni też zaczną realizować odwieczne wzorce, chociaż to może bardzo długo potrwać.

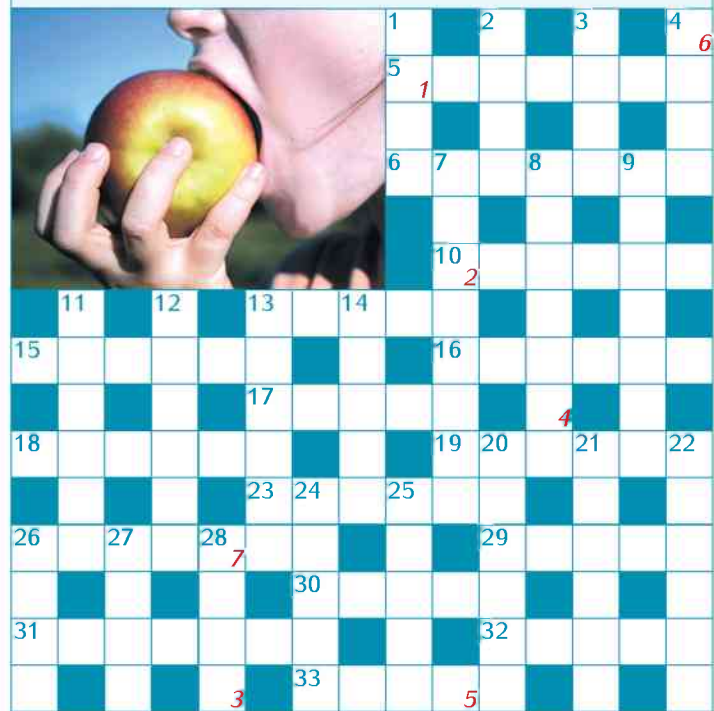
Bycie rodzicem dorosłego dziecka wymaga ogromnej pokory. To już nie nasze decyzje i nie my jesteśmy za nie odpowiedzialni. U córki można zaobserwować fascynację rodziną chłopaka, co pewnie minie za jakiś czas, bo jak wszędzie nie zabraknie tam problemów. Myślę, że przede wszystkim potrzebna jest szczerość. Należy powtarzać, że bardzo ją kochacie i dlatego nie milczycie, gdy w tak zasadniczej sprawie podejmuje decyzje odcinające ją od sakramentów. Nie potępiacie jej jednak i nie osądzacie, tylko jest Wam bardzo przykro. Chcielibyście też poznać ich plany na przyszłość i dowiedzieć się, czy myślą o ślubie. Jedyne, co mogą zrobić współcześni rodzice, to kochać, nie odrzucać swoich zagubionych dzieci, ale trwać przy swoich zasadach i przykładem własnego życia przekonać ich do naśladowania. Najlepiej zachować złoty środek między wielką serdecznością, a przypomnieniem, że muszą mieć świadomość konsekwencji swoich decyzji. Odsunięcie się córki od Boga i od Was to przykrość i ból. Najlepiej je ofiarować w jej intencji. Raz jeszcze polecam stronę internetową [www.rozanicerodziców.pl](http://www.rozanicerodziców.pl). Tam się dzieją cuda, proszę poczytać. Wiele osób poleca gorące modlitwy za pośrednictwem ojca Pio.

Takie doświadczenie jak Wasze jest znane już większości rodzin. Nie rozmawia się o tym zbyt dużo, często ukrywa przed dalszą rodziną, nie roztrząsa się tego bolesnego problemu. Rodzice obwiniają często siebie.

Lecz moda na życie bez ślubu szerzy się w wielkim tempie i ulegają jej także dzieci z rodzin, które nie mogą sobie niczego zarzucić. Bardzo lubimy szukać winnych, wszystko logicznie tłumaczyć, a przecież Boża logika nie ma z naszą wiele wspólnego. O tęskną wiary dla naszych dzieci też warto się modlić. □



## KRZYŻÓWKA GŁOSU



1 2 3 4 5 6 7

### POZIOMO

5) Z dewizką 6) Chusta na szyję 10) Zawodnik na hipodromie 13) Sygnał dla kamery filmowej 15) Lepszy od gotębia na dachu 16) Z niego grzanki 17) W tytule dramatu Gombrowicza 18) Przesilenie w chorobie 19) Wysokość człowieka 23) Fant lub kaucja 26) Pierwszy w konkursie 29) Włóczęga, obieżyświat 30) Nadane wasalowi 31) Czarna, policyjna lub szczytu 32) Grecka wyspa z Irakkliem 33) Coś na pieniądze

### PIONOWO

1) „Salon” w chacie 2) Unosi się nad bagnem 3) Stop starożytnych Greków 4) Surowiec na kawior 7) Dolna część pomnika 8) Finansuje imprezę 9) Mebel w kuchni 11) Step w Ameryce 12) Terytorium 13) Błona fotograficzna 14) Ogłoszenie w prasie 20) Opóźnienie w działaniu 21) Konfekcja 22) Tkanina lub stan w USA 24) Zbiór rycin grzybów 25) Napój z chininą 26) Stowarzyszenie państw 27) Element uprząży 28) Dostojnik w krajach arabskich

## Obróńcy życia w Brukseli



Obróńcy życia otworzą swoje biuro w Brukseli. Będzie ono reprezentowało stanowisko organizacji prorodzinnych i broniących życia wobec Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i innych gremiów naszego kontynentu.

Za organizację biura odpowiedzialna jest 28-letnia Sophia

Kuby, która do niedawna pracowała w jednym z konserwnych medialnych. Na początku finansowanie projektu wzięła na siebie hiszpańska fundacja „Derecho y Libertad” (Prawo i wolność). Niebawem na jego bazie powstanie instytucja pozarządowa. Jak powiedziała Kuby w rozmowie z agencją informacyjną Idea, celem nowej instytucji jest informowanie organizacji prorodzinnych i broniących życia o tym, co dzieje się w instytucjach europejskich w kwestii ochrony rodziny i życia. Ponadto chciałaby ona w przyszłości mieć większy wpływ na decyzje podejmowane w tych kwestiach przez instytucje europejskie.

jd, KAI



## Kompromitacja naukowców w sprawie zmian klimatycznych

Wiodąca komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych, zajmująca się zmianami klimatycznymi, przeprosiła za mylne dane



opublikowane w raporcie z 2007 roku, w którym ostrzegano, że lodowce w Himalajach mogą stopić się do 2035 roku.

W wydanym 20 stycznia oświadczeniu Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu, IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change), poinformował, że dane szacunkowe odnoszące się do tempa cofania się lodowców himalajskich, zawarte w Czwartym Raplocie Oceny, zostały „marnie uzasadnione”, dodając, że „odpowiednie standardy dowodowe nie zostały właściwie zastosowane”.

Pomimo przyznania się do błędu, IPCC powtórzył swe obawy związane

z niebezpieczeństwem topnienia lodowców w regionie, który zamieszkuje ponad jedna szósta całej populacji światowej.

„Przewodniczący, wiceprzewodniczący oraz współprzewodniczący Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu żądają nieodpowiedniego zastosowania procedur IPCC...” – czytamy w oświadczeniu. Przeprosiny pojawiają się po coraz większych kontrowersjach, które w końcu zmusiły IPCC do przyznania, że dane odnoszące się do topnienia lodowców himalajskich, zawarte w raporcie z 2007 roku, nie były poparte przez wystarczającą ilość danych naukowych.



### KRONIKA POLONIJA

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

#### KANADA

• Jubileusz 10-lecia obchodzi w tym roku polonijne czasopismo „Strumień”. Jest on wyjątkową i jedyną w Kanadzie publikacją, która systematycznie prezentuje twórczość i osiągnięcia artystyczne Polaków tu zamieszkałych



oraz eseistykę popularnonaukową dotyczącą problemów i zagadnień emigracji polskiej. Jest to przede wszystkim dokument historyczny, który zapisuje nasze miejsce w czasie i utrwala je dla przyszłych pokoleń. Egzemplarze wydań „Strumienia” znaleźć można w głównych krajowych ośrodkach uniwersyteckich i instytucjach naukowo-kulturalnych w Polsce.

• 13 stycznia 2010 roku premier Alberty, Ed Stelmach, powołał Tomasza Łukaszuka na stanowisko ministra zatrudnienia i emigracji w rządzie prowincji Alberta. Jest on już trzecią kadencją posłem do parlamentu Prowincji z edmontońskiej dzielnicy Castle Downs i jest jedynym w Kanadzie parlamentarzystą polskiego pochodzenia urodzonym w Polsce.



T. Łukaszuk urodził się w 1969 r. w Wejherowie. Dzieciństwo spędził w Gdyni, gdzie uczęszczał do szkoły. Wraz z rodzicami wyemigrował do Kanady w 1980 r. i zamieszkał w Sydney. W 1983 r. jego rodzice przeprowadzili się do Edmonton. Tomasz jest absolwentem Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Alberty. Przez kilka lat po studiach był nauczycielem, a następnie postanowił założyć własną firmę udzielającą

pomocy ludziom w uzyskaniu świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Zanim został posłem, brał udział w komisjach do spraw socjalnych. Jest bardzo związany ze środowiskiem polonijnym i pojawia się na wielu jego spotkaniach. Należy do polityków, dla których sprawy publiczne są najważniejsze, a przy tym jest pracowity, skromny, otwarty na kontakty z ludźmi i zawsze znajdujący czas dla wszystkich.

#### USA

• 11 stycznia 2010 r. zmarła w Baltimore (USA) Danuta Mostwin, pisarka, dwukrotnie nominowana do Literackiej Nagrody Nobla (2006 i 2008).

Danuta Mostwin urodziła się 1921 r.

w Lublinie, gdzie mieszkała do dziesiątego roku życia. Później jej rodzina przeniosła się do Warszawy. Tu też zdała w 1939 r. maturę. Wybuch wojny uniemożliwił jej normalne studia. Studiowała na konspiracyjnym Uniwersytecie Warszawskim. W czasie okupacji niemieckiej cała jej rodzina była zaangażowana w ruch oporu. Mieszkanie, w którym żyła z matką (ojciec jej był w Londynie), służyło jako schronienie przybywającym z Anglii spadochroniarzom („cichociemnym”). Jednym z nich był Stanisław Bask Mostwin, przyszły mąż Danuty. Była żołnierzem Armii Krajowej. Szkołę grupy dziewcząt w udzielaniu pierwszej pomocy rannym. Po wojnie musiała z Polski uchodzić, gdyż jej mężowi groziło aresztowanie przez NKWD. I tak dotarła do Anglii, gdzie kontynuowała studia medyczne w Edynburgu. W 1951 r. wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Podjęła tu pracę opiekuna społecznego w Baltimore i studia w *The National Catholic School of Social Service* w Waszyngtonie. Ukończyła je w 1959 r. Praca w charakterze opiekuna społecznego i studia z tym związane dały jej sposobność do zaznajomienia się z emigrantami i warunkami ich życia. W latach 1969-1980 była profesorem social work i zdrowia psychicznego w *Catholic University of America* w Waszyngtonie. Zorganizowała też specjalizację zdrowia psychicznego rodziny w departamencie psychologii Loyola College w Baltimore i ośrodek kliniczny *Family Mental Health Center*, którym kierowała do przejścia na emeryturę w 1987 r. Z jej pracy naukowej powstało wiele publikacji. Równocześnie powstawały jej utwory literackie. Głównym jej dziełem jest siedmiotomowa *Saga Polska*, cykl powieściowy, w którym autorka przedstawiła dzieje kilku pokoleń polskiej rodziny. W 2006 i 2008 r. była nominowana do Literackiej Nagrody Nobla.



#### FRANCJA

• W salonach merostwa Marles-les-Mines (departament Pas-de-Calais) w grudniu 2009 r. odbył się uroczysty koncert znanego pianisty Henryka Witkowskiego. W wypełnionej po brzegi sali uczestnicy



wystęchali dwudziestu utworów fortepianowych, poczynając od Bacha, poprzez Mozarta, Beethovena, Szuberta i Chopina, po Albeniza, Debussy'ego czy Griega. Ostatnim utworem była kompozycja samego mistrza zatytułowana „Liberté”. Zimowe koncerty Henryka Witkowskiego w jego rodzinnym mieście na dobre wpisały się już w repertuar imprez proponowanych przez merostwo, gromadząc wielbicieli muzyki fortepianowej. □



POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT

## „Oceany”

10 lat temu Jacques Perrin, aktor, reżyser i producent, zachwyił nas swym filmem o ptakach wędrownych „Makrokosmos” („Le Peuple migrateur”). 27 stycznia br. na ekrany we Francji wszedł, poprzedzony reklamą godną wielkiej produkcji hollywoodzkiej, najnowszy jego film „Oceany”, nakręcony wraz z Jacquesem Cluzaudem.

„Oceany” to wspaniała, zapierająca dech w piersiach podróż po morskich głębinach, odyseja o zamieszkujących je niezwykłych stworzeniach (rekinach, murenach, ośmiornicach, orkach, płaszczkach, krabach, złotych meduzach, katamarnicach i koralowcach), pełna zaskakujących barw i dźwięków poetycka opowieść o pięknie świata, który nam, żyjącym na stałym lądzie, wydawać się może fantastyczny i nierealny.

Praca nad „Oceanami” trwała 4 lata, 12 ekip wyposażonych w supernowoczesny sprzęt do nurkowania i filmowania pod wodą zrealizowało 70 ekspedycji, kręcąc w 50 punktach na naszej planecie: od wybrzeży Bretanii po Polinezję, na Morzu Czerwonym i w okolicach Alaski, u wybrzeży Japonii i Ameryki. Orka – jedno z największych morskich zwierząt, bardzo rzadko filmowane, bo nie lubiące „pokazywać się publicznie”, dało się uwiecznić na taśmie w pobliżu meksykańskich wysp Coronado. Na Nowej Kaledonii nurkowie z kamerami spotkali się oko w oko z dziesiątkami tysięcy morskich pajaków maszerujących przed siebie w jakimś tajemniczym celu. By móc zbliżyć się do bardzo strachliwych wielorybów i rekinów, używali butli o zamkniętym obwodzie, unikając w ten sposób tworzenia się pęcherzy powietrza. Do pracy na głębokości 50 metrów zbudowali rodzaj podwodnych torped, mających na swym ogonie przyłączoną kamerę, potrafiącą filmować pod wodą z najwyższą precyzją i przekazującą obrazy na pokład statku za pośrednictwem światłowodów. Torpedy te były zdolne przemieszczać się z taką samą szybkością, co



Anna Rzeczycka



filmowane ryby. Chodziło o to, by dać widzowi wrażenie poruszania się wraz z nimi i możliwość obserwowania ich w każdym momencie życia: w chwili, gdy są napastnikami dla mniejszych od siebie i tępem dla większych.

Ekipy Jacquesa Perrina nakręciły w sumie tysiące godzin zdjęć o 200 gatunkach zwierząt. 80 z nich znalazło się w końcowej wersji filmu. Jedną z instytucji wspierających projekt, *Census of Marine Life*, która w przyszłym roku opublikować ma listę 240 tysięcy morskich gatunków, jaką sporządzała w ciągu 10 ostatnich lat, nie tylko przekazała na potrzeby realizacji filmu 5 milionów dolarów, ale także otworzyła przed ludźmi Perrina ośrodki naukowe i rezerваты morskie, gdzie faunę oceanów bada 200 naukowców. W zamian za pomoc naukową, finansową i techniczną realizatorzy podarowali *Census of Marine Life* 478 godzin filmu.

Wbrew temu, co można by sądzić, „Oceany” nie są bynajmniej wykładem przyrodniczym. Perrinowi nie chodziło o to, by widzowie koniecznie czegoś się dowiedzieli, lecz by odczuli wielkość i piękno otaczającego ich świata, by zrozumieli jego znaczenie. Jak mówi reżyser, jego film nie jest bynajmniej encyklopedią morza czy dokumentem na temat życia pod powierzchnią wody, lecz mozaiką skomponowaną przez artystów o bardzo różnych wrażliwościach, którym dane było zachwyć się czymś szczególnym. Z dostarczonych przez nich obrazów ułożona została symfonia scen czułych i okrutnych, pełnych gracji i zaskakujących swą energią i bogactwem.

Perrinowi nie obcy był także pewien cel dydaktyczny. Chciał uświadomić widzom znaczenie wszystkich gatunków w długim łańcuchu bio-różnorodności i wzbudzić w nich pragnienie ochrony tego, co istnieje. Kiedy się pomyśli, że co roku na świecie łowi się go milionów ton ryb, że wiele ich gatunków zostało już niemal doszczętnie wytrzebionych, że rekiny i czerwone tuńczyki są na wymarciu, zadać sobie można pytanie, do czego jeszcze doprowadzić może głupota ludzka. Motywem przewodnim „Oceanów” jest kilka zdań wielkiego przyrodnika francuskiego, Buffona, który napisał w XVIII wieku: „Im bardziej rodzaj ludzki rośnie, rozwija się i udoskonala, tym bardziej dzikie zwierzęta spychane są w przestrzeń, która niebawem stanie się legendą. Zwierzęta coraz bardziej odczuwają na sobie ciężar potęgi równie strasznej, jak absolutnej. Są całkowicie bezbronne wobec ludzi – istot, które potrafią je znaleźć, wcale ich nie widząc i zabić, nawet się do nich nie zbliżając.” □

### Pamiętając o cierpiących

...ciąg dalszy ze str. 2

Pragnąłbym w tym miejscu podjąć „Orędzie do ubogich, chorych i cierpiących”, jakie ojcowie soborowi skierowali do świata pod koniec Soboru Watykańskiego II: „Wy wszyscy, którzy odczuwacie poważniejszą ciężar krzyża – piszą ojcowie soborowi – ...którzy płaczecie, ...nieznani cierpiący nabierzcie odwagi: jesteście umiłowanymi Królestwa Bożego, Królestwa nadziei, szczęścia i życia, jesteście braćmi cierpiącego Chrystusa i wraz z nim, jeśli tego chcecie, zbawiacie świat!” („Enchiridion Vaticanum”, I, n. 523\*, [p. 313]).

Z serca dziękuję osobom, które każdego dnia „pełnią służbę wobec chorych i cierpiących”, sprawiając w ten sposób, że „apostolat Bożego miłosierdzia, na który oczekują, coraz lepiej odpowiada na nowe wymagania” (Jan Paweł II, Konstytucja apostolska „Pastor Bonus”, art. 152).

W obecnym Roku Kaptańskim moja myśl kieruje się szczególnie ku wam, drodzy kapłani „studzy chorych”, znak i narzędzie współczucia Chrystusa, który powinien docierać do każdego człowieka naznaczonego cierpieniem. Zachęcam was, drodzy księża, byście nie szczędzili im troski i pocieszenia. Czas spędzony u boku tych, którzy przeżywają

próbę, okazuje się owocującym łaską dla wszystkich innych wymiarów duszpašterstwa. Zwracam się w końcu do was, drodzy chorzy, i proszę was, byście się modlili i ofiarowywali wasze cierpienia za kapłanów, aby dochowywali wierności swemu powołaniu, a ich postęga była bogata w owoce duchowe, z korzyścią dla całego Kościoła.

Z tymi uczuciami modłę się o macierzyńską opiekę Maryi Salus Infirmorum [Uzdrowienia Chorych] dla chorych oraz dla towarzyszących im osób i wszystkim udzielam z serca apostolskiego błogosławieństwa. □

BENEDICTUS PP. XVI





## Jeux d'hiver

*Les Jeux olympiques d'hiver, à partir du 12 février prochain, vont s'installer dans notre paysage médiatique jusqu'à la fin du mois.*

Les Jeux olympiques d'hiver se déroulent aussi tous les quatre ans, à l'instar des Jeux olympiques d'été, avec un décalage de deux ans par rapport à ces derniers. On y pratique des sports de neige et de glace, spécifiques à la saison. C'est après la Première Guerre mondiale qu'est née l'idée de créer un programme olympique avec les sports d'hiver, en s'inspirant de la Semaine internationale des sports d'hiver qui se tenait en France tous les ans, dans les Alpes, depuis 1907, et qui s'est arrêtée en 1929. Avec le soutien de son président, le baron Pierre de Coubertin, rénovateur des Jeux olympiques de l'ère moderne, le Comité international olympique intègre les compétitions sportives d'hiver dans son programme, et la première édition des Jeux olympiques d'hiver se déroule en 1924, à Chamonix, au pied du Mont-Blanc. Elle dure une semaine et comporte seize épreuves dans neuf disciplines. Quatre-vingt-six ans plus tard, à Vancouver au Canada, nous aurons quinze disciplines pour un total de quatre-vingt-six épreuves, et les Jeux dureront seize jours. La Pologne est présente aux Jeux d'hiver depuis le début. En 1924, elle envoie quatre sportifs – quatre pionniers de l'olympisme d'hiver polonais : Leon Jucewicz, Franciszek Bujak, Andrzej Krzeptowski et Szczepan Witkowski. Le meilleur résultat pour notre pays est obtenu par Leon Jucewicz qui se classe huitième au biathlon qui, à l'époque et jusqu'en 1956, s'appelait « patrouille militaire ». En 1928, à Saint-Moritz en Suisse, les sportifs polonais sont vingt-huit et leur nombre augmentera au fil du temps. Ils sont cinquante-et-un en 1956 à Cortina d'Ampezzo en Italie. Cette année est à marquer d'une pierre blanche, car la première médaille olympique polonaise d'hiver est remportée par Franciszek Gąsienica Groń, originaire de Zakopane, qui décroche le bronze en se plaçant troisième au combiné nordique. Quatre ans plus tard, en 1960 à Squaw Valley aux États-Unis, la Pologne, qui n'a envoyé que treize participants, remporte tout de même deux médailles, une d'argent et une de bronze, grâce à Elwira Seroczyńska et à Helena Pilejczyk, arrivées respectivement deuxième et troisième en patinage de vitesse femmes sur 1500 m. La Pologne se place onzième dans le classement des pays. Les Jeux de 1964 et de 1968 n'apportent aucune médaille aux Polonais – malgré le nombre de participants, cinquante-et-un et trente-et-un. Les Jeux de 1972 à Sapporo au Japon se concluent par une seule médaille, mais



Pierre de Coubertin

en or, décrochée par Wojciech Fortuna, originaire de Zakopane, en saut à ski sur le grand tremplin. Il l'a obtenue avec une avance de 0,1 point sur le deuxième. Sur le petit tremplin, il s'est classé à la sixième place. Après ce succès, c'est le grand vide olympique pour notre pays – sept éditions sans aucune médaille. Il faudra attendre trente ans, après le succès de Fortuna, et les Jeux d'hiver de 2002 à Salt Lake City aux États-Unis, pour qu'un Polonais remonte sur le podium. Il s'agit bien entendu d'Adam Małysz qui, dans la même discipline que son prédécesseur, obtient une médaille d'argent sur le grand tremplin et une médaille de bronze sur le petit. À noter également la quatrième place de Jagna Marczałajtis au slalom géant parallèle en snowboard. Les Jeux de 2006 à Turin en Italie ont aussi apporté le même lot de médailles, une d'argent pour Tomasz Sikora, au biathlon départ en ligne 15 km hommes, et une de bronze pour Justyna Kowalczyk, en ski de fond sur 30 km libre femmes. Les autres Polonais, même Adam Małysz, se sont retrouvés loin du podium. En résumé, sur toute l'histoire des Jeux olympiques d'hiver depuis 1924, la Pologne a obtenu une médaille d'or, trois d'argent et quatre de bronze, soit un total de huit. C'est un bien maigre résultat eu égard aux possibilités naturelles que notre pays offre pour les sports d'hiver. Et cette année, la moisson sera-t-elle bonne ? D'après mes calculs, il devrait y avoir entre quarante et cinquante participants polonais à Vancouver au Canada. Parmi eux, combien vont ramener des médailles ? S'il y en a, quel en sera le métal ? Mon collègue Bogdan Usowicz de la rubrique sportive me dira si je me trompe, mais seulement trois sportifs sortent du lot. Il y a tout d'abord Justyna Kowalczyk qui est la plus sûre de monter sur le podium. Elle a remporté la coupe du monde en 2009 et domine au classement général de celle de cette année ; elle est championne du Tour de Ski 2009-2010 ; et elle a remporté deux médailles d'or aux championnats du monde de 2009, en poursuite et aux 30 km, plus une de bronze aux 10 km classique. Il y a également Adam Małysz qui va tenter d'obtenir l'or olympique qui lui manque. Mais à 32 ans, il va se retrouver face à des concurrents plus jeunes que lui. Malgré sa belle carrière et son entraînement intensif, ses derniers succès datent déjà de 2007 avec une médaille d'or aux championnats du monde à Sapporo sur le petit tremplin et la première place à la coupe du monde. Toutefois, aux dernières épreuves de la coupe de cette année, à Zakopane, il a terminé quatrième et cinquième. La dernière chance de médaille, c'est Tomasz Sikora au biathlon. Son meilleur classement récent, c'est sa deuxième place à la coupe du monde de 2009. A priori, les autres représentants polonais ne seront là que pour meubler, mais le plus important n'est-il pas de participer ?



Franciszek Gąsienica Groń

Wojciech Fortuna



Wojciech Fortuna



vancouver 2010



Justyna Kowalczyk



Adam Małysz



Tomasz Sikora

## Rom jest szczęśliwy i chce żyć

... ciąg dalszy ze str. 9

Ile osób udało się panu wybudzić?

Nie używałbym terminu „wybudzenie”. Wolę mówić o lepszej ocenie chorego i zmianie diagnostyki, by powiedzieć, że pacjent ma szansę na zrekuperowanie swoich możliwości lub nie. Jeżeli jest szansa na jego obudzenie, to trzeba pogodzić się z faktem bardzo długiego procesu. Dlatego nie można mówić, że budzi się pacjentów, z których jedni się budzą, a drudzy nie. Chodzi o to, by zrozumieć, dlaczego jedni się budzą, a inni nie. Zależy nam na tym, by przygotować odpowiednie lekarstwa, ale jest to jeszcze kwestia przyszłości.

Rom nie był jedynym pacjentem źle zdiagnozowanym. Zetknąłem się z dziesiątkami takich przypadków. Odkryliśmy, że 18 na 44 naszych pacjentów zakwalifikowanych do stanu wegetatywnego znajdowało się w stanie świadomości minimalnej. Posiadali bardzo ograniczoną świadomość, ale wykazywali, że odczuwają ból i mają świadomość swojego stanu, co jest zasadniczą różnicą między stanem wegetatywnym i stanem minimalnej świadomości.

Jak funkcjonuje pacjent w stanie wegetatywnym?

Osoba będąca w stanie wegetatywnym, ale posiadająca minimalną świadomość, słyszy, co się wokół niej dzieje, ale nie jest w stanie na to zareagować. Rom Houben twierdzi, że słyszał rozmowy, wszystko świetnie rozumiał. Był niejako uwięziony w swoim stanie, z którego nie mógł się wyzwolić. W przypadku medycznego zakwalifikowania tego typu osób do stanu wegetatywnego i pozostawienia ich samym sobie, przy zapewnieniu im jedynie sztucznego karmienia, umożliwiającego fizyczną egzystencję, skazuje się te osoby na wieloletnie, świadome istnienie, zapominając o osobowym wymiarze ich życia.

Pański zespół przywraca ich do życia. Kim są ludzie, którzy to robią?

Kieruję 25-osobowym zespołem. Większość stanowią lekarze, ale są też neuropsycholodzy, biolodzy, inżynierowie informatycy i fizycy, którzy pracują nad konstrukcją odpowiednich przyrządów i maszyn.

Cześć amerykańskich specjalistów podważa pańskie twierdzenia. Nie wierzą

oni w to, że Rom Houben może ponownie, tak jak przed wypadkiem, porozumiewać się w kilku językach obcych. Podważają nawet sam sposób jego wyrażania się, który jest dla nich czymś „niemożliwym”. Co odpowie pan na te zarzuty?

Ja opieram się na faktach. Radziłbym moim amerykańskim kolegom, by wykazali więcej ostrożności w wyrażaniu swoich opinii. Myślę, że wniosków naukowych nie można wyciągnąć na podstawie telewizyjnych nagrań dokonywanych w złych warunkach. Nie chcę udzielać odpowiedzi na łamach prasy wielonaktadowej. Uczynię to w prasie fachowej.

Czy obserwując dorobek pańskiego ośrodka, można wyciągnąć wniosek, że coraz więcej ludzi w stanie wegetatywnym będzie udawać się przywracać do życia?

Tak i nie. Jeżeli będzie stosowana odpowiednia metoda diagnozy, to wyeliminuje ona dotychczasowe pomyłki i da szansę na powrót do życia tysiącom ludzi, którzy w innym przypadku byłiby zakwalifikowani do osób w stanie wegetatywnym. Ale tylko osoby w stanie minimalnej świadomości mają szansę „powrotu do życia”. Nie sądzę, by innym udało się

## Obudził się we mnie lew!

... ciąg dalszy ze str. 9

Według ludowego powiedzenia, mężczyzna musi w życiu zasadzić drzewo, zbudować dom i splotć syna. John Eldredge w „Dzikim sercu” pisze natomiast, że każdy mężczyzna pragnie tak naprawdę przeżyć przygodę i uratować damę swego serca. Wszystkie te rzeczy już zrobiłeś.

Jawię się tutaj jako wielki szczęściarz. Jestem bardziej romantykiem niż pozytywistą, zawsze chciałem romantycznie zginąć. Dla młodego chłopaka chyba nie ma piękniejszej śmierci niż za ojczyznę. Dopiero w szpitalu dotarło do mnie, że ranni powstańcy częściej umierali w męczarniach w piwnicach, niż pięknie ginęli na barakadach. Teraz już nie gadam takich głupot. Po co ginąć za ojczyznę, skoro można dla niej ciężko pracować.

Czyli jednak pozytywista.

Może po pewnym czasie się do tego dojrzeć.

W samym ręczniku ugasiłeś pożar w kuchni. Czujesz się bohaterem?

Nigdy tak nie myślałem! Co się tak naprawdę stało, uświadomiłem sobie dopiero rano, w szpitalu. Wtedy poczułem ból. Wcześniej byłem w szoku, chodziłem o własnych siłach. Stopy wielkości bochenków chleba, z czarną skórą. Schodząc do sąsiadów, piętro niżej, zostawiłem krwawe ślady na schodach. Leżałem na korytarzu w plamie krwi. Poptakałem się, gdy zobaczyłem, jak wyglądam, zobaczyłem moją spaloną skórę. Ból i strach przyszły następnego dnia. Ktoś mnie niedawno spytał, czy w oczach dzieci uchodzę za bohatera. One tego nie pamiętają, chociaż miały traumę. Gdy środkowa córka po wypadku usłyszała cokolwiek o ogniu, nawet w telewizji, miała reakcje wymiotne. Mały synek, słysząc karetkę pogotowia, myślał, że to do nas – za każdym razem chciał wracać do domu, bo coś złego się stało. Ale to przeszło, niedawno paliłmy ognisko w lesie, nikt nie miał obiekcji.

Po wypadku byłeś całkowicie zależny od żony. Żeby się umyć, musiałeś ją prosić o pomoc. Męska duma pewnie cierpiała.

To było psychicznie nie do zniesienia. Czuję się jak czwarte dziecko, tylko gorsze, bo ciężkie i duże. Długo bez jej pomocy nie byłem w stanie zrobić nic, musiała mnie podnieść z łóżka! Postugiwalimy się biurowym krzesłem, na którym mnie wozili. Dzieci przynosiły mi kapcie, otwierały mi rano zastony. To było urocze, ale i koszarne, bo wcześniej to ja byłem głową rodziny. Dzieci zaczęły mnie w końcu omijać. O wszystkim rozmawiały tylko z mamą, tata był taką rośliną, która nie ma wpływu na życie w domu. Uświadomiłem sobie, że muszę się wziąć w garść, bo za chwilę może być za późno. Zaczęłem im czytać bajeczki przed snem. Wiesz, jak się przemieszczałem? Ruchem robaczkowym po podłodze, na pupie. Dzieci się śmiały, ale wtedy znów zaczęły mnie traktować jak ojca.

Były takie momenty, kiedy twoja żona miała dość?

Bezpośrednio mi tego nie powiedziała. Była twarda, chociaż spała po 3–4 godziny na dobę. Ale widziałem to na jej twarzy. Kiedy leżałem w szpitalu, chciałem, żeby cały czas była ze mną, doskwierało mi potworne poczucie samotności. Po wyjściu ze szpitala było jeszcze gorzej. Pomiędzy zrobieniem zupy, opieką nad dzieckiem, załatwianiem spraw na mieście i zakupami musiała mnie umyć, wyjąć z wanny, wytrzeć, nasmarować. I co najgorsze – zaraz po wyjściu ze szpitala – zmieniać opatrunki. A to mało kto potrafi! Ale bardzo nas to zbliżyło. Kiedy wozili mnie z Ursynowa na Wolę na rehabilitację, codziennie spędzaliśmy w samochodzie sporo czasu. Ona czekała na mnie kilka godzin, w zimne dni dogrzewała się herbatą z termosu. Po rehabilitacji zносиła mnie do samochodu, instalowała jak starszego pana – zajmowałem całą tylną kanapę.

Pomagali też koledzy. Wyremontowali ci kuchnię, wystali dzieci na jakieś wakacje. Trudno było przyjąć pomoc?

Nie chciałem przyjmować wsparcia finansowego. Miesiąc po wypadku przyszedł kolega z listem od redakcji „Wiadomości” i kopertą z pieniędzmi. Nie chciałem przyjąć. Ale powiedział mi: to nie jest dużo, ale zrobisz im przykrość, bo nie wiedzą, jak inaczej



jakoś pomóc. Można zawsze liczyć na cud, ale nie jest to domena medycyny.

**Jak zareagowali rodzice Roma na fakt jego przebudzenia?**

Byli szczęśliwi. Oni zawsze wierzyli, że ich syn żyje i ich słyszy.

**Z czego wynikało to przekonanie?**

Jest mi trudno to wyjaśnić. Wierzyli, że ich syn kiedyś się obudzi, i mieli rację. Myślę, że wieloletnie przebywanie z nim dawało im jakieś niewidoczne, ale być może podświadomie czytelne znaki, że do tego dojdzie.

**Jak dzisiaj czuje się Rom?**

Przechodzi odpowiednią, trudną i długą rehabilitację. Ja się nią nie zajmuję, ale wiem, że Rom jest szczęśliwy i chce żyć.

**Przypadek Roma potwierdza oczywisty, ale jakże często obecnie podważany fakt, że chęć życia wpisana jest w każdego człowieka, niezależnie od jego kondycji fizycznej. Czy osoby w stanie śpiączki nie są szczególnie narażone na zastosowanie wobec nich coraz bardziej szerzącej się w Europie eutanazji?**

Takie niebezpieczeństwo oczywiście istnieje. Wszystko zależy od krajowych

ustawodawstw. W Belgii, która dopuszcza eutanazję, przepisy domagają się, by chory osobiście wystąpił z prośbą o jej zastosowanie. Ludzie w stanie wegetatywnym takich próśb nie są w stanie sformułować, chyba że ktoś, będąc zdrowym, zadeklaruje, że w razie znalezienia się w stanie wegetatywnym chce, by dokonano na nim eutanazji. Są to jednak bardzo sporadyczne wypadki. Gdyby jednak prawo dopuszczało przeprowadzanie eutanazji na prośbę np. rodziców opiekujących się osobami w stanie wegetatywnym, to mogłoby dochodzić do rzeczywistych zabójstw.

**Jak to się stało, że zainteresował się pan ludźmi w stanie wegetatywnym? Czy miał pan wtedy świadomość, że może tu dochodzić do pomyłek lekarskich?**

Jako młody lekarz widziałem ludzi w stanie wegetatywnym i był to dla mnie bardzo przykry widok. Doszedłem do wniosku, że trzeba zrobić wszystko, by starać się im pomóc. Dlatego postanowiłem zająć się nimi i prowadzić w tym kierunku moje badania naukowe. Pracę w szpitalu rozpocząłem w roku 1989. Nie wiedziałem wówczas, że mogło dochodzić do pomyłek w diagnozach. W latach 80. medycyna nie dysponowała takimi

środkami technicznymi jak obecnie, np. skanerem. Trudno z dzisiejszej perspektywy oceniać ówczesną diagnozę, bo lekarze nie mieli tych samych możliwości, które posiadamy teraz. Obecne wyniki zadowolają nas dodatkowo sprzętowi i ciekawości naukowej, co przyniosło realny postęp w diagnozowaniu.

**Czy długie i bardzo kosztowne leczenie ludzi w stanie wegetatywnym nie są barierą do powstawania takich ośrodków jak pański?**

Obserwuję wiele oporów towarzystw ubezpieczeniowych w pokrywaniu leczenia tego typu pacjentów, którzy mogą jeszcze żyć wiele lat. Jest to jednak krótkowzroczne patrzenie, bo ludzie, którym nie da się szansy powrotu do życia, będą kosztować społeczeństwo znacznie więcej od tych, którzy się wybudzili.

**Dziękuję za rozmowę.** □

**Steven Laureys** (ur. 1968 r.) jest dyrektorem centrum Coma Science Group na Uniwersytecie w Liège i profesorem neurologii. Celem badań jego zespołu jest poznanie funkcjonowania mózgu u ludzi będących w śpiączce, pozostających w stanie wegetatywnym, w stanie świadomości minimalnej lub w locked-in-syndrom.

ci pomóc. Przydało się, bo dochodzenie do zdrowia sporo kosztuje. Dzięki wsparciu nie musiałem się tym martwić.

**A co z wyglądem? Masz ciało pokryte bliznami, nienaturalnie czerwone. Z przystojnego, wymuskanego faceta zmieniał się w brzydala. Ale to tylko, gdy się rozbiorę, bo na twarzy tego nie widać (śmiech). Nie muszę się przejmować, facetowi dodaje to chyba atrakcyjności. To jak z tymi facetami z reklam: pomarszczeni, sterani życiem, ale ze smakiem. Kłopot miałem, gdy po raz pierwszy poszedłem z dziećmi na basen. Ludzie się przyglądali. Patrzcie, jakiś dziwny, może to zaraźliwe? Bałem się, że mnie wyproszą. Ale przestałem się przejmować, choć cały czas czuję na sobie wzrok. Może gdybym był lwem saloonowym...? Chociaż żona mówi, że dla niej nadal jestem lwem (śmiech). Tylko dzieci trochę się mnie bały. Jedna z córek dopiero pół roku po wypadku powiedziała żonie, że już się nie boi poparzonych ludzi.**

**Moje koleżanki mówią, że lubią oglądać „Wiadomości”, gdy Ziemiec prowadzi, bo jest na kim oko zawiesić. Ale na co dzień żadna z ciebie gwiazda. Nie nosisz się modnie, jeździsz starym rżęchem i masz rozlatującą się komórkę. Nie przystajesz do środowiska.**

Pamiętasz komiksy o Tytusie de Zoo? Tytus powiedział: nie szata zdobi szympansa, lecz szympans szatę. Widzę na ulicy facetów ubranych jak z pism o modzie. Wszyscy wyglądają tak samo: wąskie spodnie, czarny płaszczik trzy czwarte, lakierki i modny szaliczek zawiązany w ten sam sposób. Mają takie same fryzury, nawet chodzą podobnie! I wyglądają śmiesznie. Żona mnie czasem goni, żebym częściej się golił i częściej chodził do fryzjera. Ale faktycznie jeżdżę starym samochodem, który ostatnio rozkraczył się na środku wiaduktu. A gadzety nie są mi potrzebne. Uświadomiłem sobie, że na siebie już nic nie wydaję. Wszystko mam, a pieniądze wydaję na dom i na dzieci, a to worek bez dna.

**Facet zajmujący się dziećmi to prawdziwy facet?**

Oddalenie tej odpowiedzialności to jest dowód męskiej słabości. Lew w męczyźnie odzywa się dopiero wtedy, kiedy ma rodzinę i potrafi ją obronić. Szczególnie w postindustrialnej dżungli lew

musi bronić rodziny, kiedy zdarza się wypadek albo kiedy traci pracę. Żaden mężczyzna na łożu śmierci nie żałuje, że spędził za mało czasu w pracy – raczej, że za mało czasu w domu! Dlatego cieszę się, że ten rok spędziłem w domu, z dziećmi. Już nigdy nie będę miał takiej okazji.

**Mógłbyś pracować na zmywaku, żeby utrzymać rodzinę?**

Tuż po studiach byłem inżynierem ochrony środowiska i babrałem się w ściekach. W kaloszach pobierałem ścieki, zatykając nos, potem przelewałem je w probówkach. Byłem też kierownikiem warszawskiego kina Femina. Wydawało mi się, że będę planować festiwale filmowe, a musiałem dbać o to, żeby w toalecie było czysto, a kasjerki nie krzyczały na klientów. Gdybym musiał, pracowałbym w spożywczaku na mięsny. Pewnie nie wyżywiłbym rodziny, więc trzeba byłoby wziąć drugi etat – np. na nabiale. Jednak wolę chyba zostać w mediach. Tym bardziej, że spotykałem też ludzi, którzy pytali nie o zdrowie, ale kiedy znów będę w okienku. No to jestem. □

*Maciej Gajek (Gość Niedzielny)*





## Podziękowanie za 38 lat pasterzowania

27 grudnia br. w parafii Gautherets odbyła się uroczystość pożegnalna ks. proboszcza Jana Sochy. Mszę św. celebrowali: Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. inf. Stanisław Jeż, z udziałem ks. Dominika Oudot, przedstawiciela episkopatu z d'Autun oraz księży goście. Na zakończenie Eucharystii słowa wdzięczności wyraziła Duszpasterzowi przedstawicielka miejscowej parafii, p. H. Alexandra.

„W imieniu parafii witam dostojnych gości: ks. Rektora PMK – Stanisława Jeża z Paryża, ks. Couto – przedstawiciela Episkopatu d'Autun oraz księży, którzy przybyli na tę uroczystość. Ks. proboszcz Jan Socha przybył do tutejszej parafii w 1971 r. Parafia nasza była wówczas w pełnym rozkwicie. Od 1922 r. siostry Szarytki prowadziły ze szczególnym zaangażowaniem swoją duszpasterską działalność. Począwszy od przedszkola polskiego, które było prowadzone z wielkim oddaniem i poświęceniem, nad którym miały patronat – urządzały kiermasze, obiady parafialne, z których dochód przeznaczony był na utrzymanie tegoż polskiego przedszkola. Urządzały kolonie, śniadania dla chorych w Wielki Wtorek, odwiedzały chorych w szpitalach. Robiły cotygodniowe zbiórki z młodzieżą K.M.S.P. Uczyły katechizmu, śpiewu i tańca. Siostra Weronika, która jest także organistką w naszym kościele, bezinteresownie gra podczas parafialnych nabożeństw muzykę organową oraz śpiewa pieśni religijne wspólnie z istniejącym chórem. Jeżeli nasze dzieci mówią jeszcze po polsku, to właśnie dzięki pracującym tutaj siostram. Przedszkole było kolebką polskości, tam dzieci uczyły się języka polskiego i pacierza, stamtąd właśnie wywodziła się piękna kultura i tradycja polska. Za to poświęcenie i pracę my, parafianie, wyrażamy wielką wdzięczność i uznanie dla siostr Weroniki i Reginy.

W parafii funkcjonowały organizacje kolonijne, komitet towarzystw miejscowych, chór parafialny *Niepokalana*, Związek Mężów Katolickich pod wezwaniem św. Barbary, Młode Polki, K.M.S.P. Matki Różańcowe, które działają do dziś, choć są już nieliczne. Parafia nie miała własnej sali spotkań, więc ks. proboszcz, wraz z komitetem parafialnym, zdecydował, aby została ona szybko wybudowana. W parafii były przeprowadzane zbiórki pieniędzy i dzięki ofiarności parafian nowa salka, w której mogliśmy się gromadzić i urządzać różne imprezy, takie jak obiady parafialne, wieczory kolęd, jasełka, teatry amatorskie, kiermasze i zabawy sylwestrowe została wybudowana! Staraniem ks. proboszcza została wybudowana również przy plebani mała kaplica z salką katechetyczną, w której nasz duszpasterz w dni powszednie odprawia Msze św.

W latach 60. Gaucherets zamieszkiwały młode rodziny, dlatego w parafii było widać wielkie zaangażowanie dzieci i młodzieży. Kiedy rząd francuski zdecydował zamknąć kopalnie Santa Médé, Darc i Rozle, gdzie pracowało z tys. górników, starsi przeszli na emerytury, część znalazła zatrudnienie w Michelin, młodszy wyjechali w inne regiony Francji za pracę, a nasi mężowie, często wyczerpani ciężką pracą górniczą, przedwcześnie poumierali. Właśnie obecny ks. proboszcz często odprowadzał ich na wieczny spoczynek. Dawnych górników została już tylko nieliczna garstka. Wśród nas jest dzisiaj przeważająca liczba wdów... z problemami zdrowotnymi, w tzw. jesieni życia.

Księżo Proboszczu, dziękujemy Ci za 38 lat pasterzowania naszej parafii. Łączyłeś pary sakramentalnymi węzłami małżeńskimi, chrzciles dzieci, przygotowywałeś do pierwszej komunii św. i sakramentu bierzmowania, organizowałeś pielgrzymki do Palais-le-Monial, organizowałeś rekolekcje wielkopostne, odwiedzałeś chorych w domach i szpitalach w pierwsze piątki. Z głębi serca dziękujemy Ci za wieloraką postugę kapłańską. Może z naszej strony nie wszystko było tak, jak należy, więc prosimy o wybaczenie, jesteśmy

tylko ludźmi słabymi. A teraz, Księżo Proboszczu, gdy masz własne problemy zdrowotne i sam uznajesz, że nie możesz nam dalej służyć, podjęłeś decyzję powrotu do Polski. My, parafianie, życzymy Ci w kraju ojczystym zdrowia, opieki Matki Najświętszej Częstochowskiej i radosnych chwil w twojej jesieni życia. Szczęść Boże.” □

H. Alexandra



## Zmarła najstarsza mieszkanka

24 listopada 2009 roku zmarła seniorka z Revin, Pani Franciszka Zych. Miała 104 lata. Była

seniorką gminy od września 2009 r., kiedy zmarła najstarsza mieszkanka, Angelina Roynette. Niestety i ona sama niedługo po tym smutnym wydarzeniu odeszła od nas. Rodzina, w obecności przyjaciół i księdza kapelana Polaków, Waldemara Krasnego, złożyła Jej wyrazy pamięci i wdzięczności.

W rozmowie z rodziną zmarłej poznaliśmy szczegóły jej życia. Franciszka Zych

urodziła się 25 maja 1905 roku na wschodzie Polski, w okolicy Lwowa (obecnie Ukraina). W roku 1923, krótko po pierwszej wojnie światowej, młoda, o silnej osobowości Franciszka opuściła kraj rodzinny i wyjechała do Francji. Osiedliła się w Longué, małej miejscowości niedaleko Maine-et-Loire. W roku 1928 wyszła za mąż za Stanisława Zycha, górnik w Moselle. Trzy lata później przyjechała z mężem do Revin w poszukiwaniu pracy, którą obję dostali w fabrykach Arthur Martin i Faure.

Nasza Seniorka przeżyła pierwszą wojnę światową w Polsce, a drugą we Francji.

W roku 1940 jej rodzina została ewakuowana do Maine-et-Loire i tam spędziła całą wojnę.

Państwo Zych mieli jedną córkę, Wiesławę, która urodziła się w Revin, gdzie mieszka do dziś i gdzie jest bardzo znana, jako że mając 75 lat, ciągle prowadzi sklep z książkami, gazetami i loterią.

W roku 1967 Franciszka Zych przeszła na emeryturę. Została wdową po tym, jak jej mąż zginął w wypadku przy pracy.

Nasza Seniorka w swoim życiu dużo podróżowała. W towarzystwie córki, zięcia a także dwóch wnuczek (Monique i Brigitte) przebywała w Nigrze, na Tahiti oraz na



## 100 Lat!

Ma mère, Madame Józefa Maiys a fêté ses 100 ans le 16 janvier 2010.

Elle est née le 16 janvier 1910, en Pologne, à Żytńów, près de Wieluń dans une famille très modeste d'agriculteurs. Son nom de jeune fille est Chwatek. Elle a commencé à travailler très jeune, à l'âge de 12 ans à garder les bêtes dans une ferme, puis est partie travailler à l'âge de 16 ans comme saisonnier à tâche en Allemagne dans d'immenses exploitations agricoles.

Comme la France avait besoin de main d'œuvre, elle est arrivée en 1932 dans le Calvados comme ouvrier agricole sur contrat puis comme employée de maison dans des familles bourgeoises à Caen.

Elle a connu 2 guerres, 1914-1918, 1939-1945. En 1947, elle a épousé mon père, Franciszek Matys, également émigré de Pologne. Ils ont eu une fille Annick, née le 7 janvier 1954.

Mes parents ont habité à Iffs, près de Caen et fréquentait la communauté polonaise de Normandie. Mon père a travaillé dans le bâtiment. Il a construit lui-même sa maison; ma mère cultivait le jardin et vendait ses fleurs sur les marchés de Caen pendant près de 50 ans.

Ma mère a travaillé très dur dès son plus jeune âge mais est restée une femme gaie, douce, et très accueillante. Elle a



toujours été très croyante. Sa foi l'a aidée à surmonter la misère et l'éloignement de son pays natal.

Veuve depuis 1990, elle s'est rapprochée de sa fille et vit à Versailles. Elle a toujours été pour moi un modèle de courage, de sagesse et de piété. - Merci Maman ! □

Annick Kochowicz

## Messe à Montargis



Le 3 janvier 2010 à Montargis dans le Loiret le Père Stanislas Kata a célébré une messe de l'épiphanie à laquelle ont participé de nombreux fidèles.

Cette messe magnifique et colorée grâce à la présence des „Trzech Króli” - voir photo - fut aussi l'occasion pour les paroissiens d'offrir au Père Kata un cadeau de Noël, une magnifique étoile. □

J. Surowiec

Wybrzeżu Kości Słoniowej. Na stałe wróciła do Revin w roku 1986. Bardzo dobrze odnalazła się we francuskim społeczeństwie, służyła także pomocą swoim rodakom przy wypełnianiu dokumentów i pisaniu listów. W 1971 roku przyjęła francuskie obywatelstwo.

Franiszka Zych była kobietą bardzo elegancką i kulturalną. Posiadała silny charakter. Odważnie i z godnością szła przez życie, nawet kiedy kilka miesięcy przed śmiercią nastąpiło gwałtowne pogorszenie stanu jej zdrowia. Prawie do końca otoczona była troskliwą opieką w domu rodzinnym. Ostatnie dni życia spędziła w domu opieki. Zmarła tam 24 listopada ubiegłego roku.

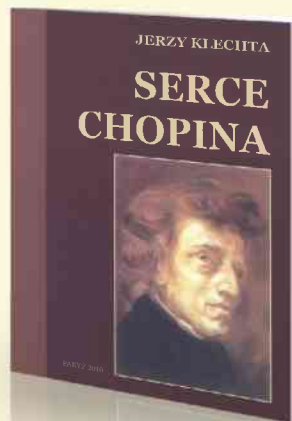
Obecnie seniorką w Revin jest Marthe Grandpierre (104 lata). □

V.K.

## Wieczory autorskie red. Jerzego Klechty autora najnowszej książki wydanej przez Polską Misję Katolicką we Francji „Serce Chopina”

Książka o Fryderyku Chopinie ukazuje się z okazji 200-lecia jego urodzin. Fryderyk Chopin był jedną z najwybitniejszych postaci czasów Wielkiej Emigracji, towarzyszył narodzinom Polskiej Misji Katolickiej we Francji, jest największym polskim kompozytorem. Nic zatem dziwnego, że pragniemy przybliżyć jego postać.

Książka ukazuje nam rozmiar geniuszu Chopina, a także pokazuje, jak gorąco biło Jego serce, jak głębokie było Jego umiłowanie Ojczyzny. Z ziemi rodzinnej, jej kultury, obyczajów czerpał wszystko to, co uczyniło z niego jednego z najwybitniejszych kompozytorów w świecie. Był wychowywany przez matkę w wierze katolickiej. O przywiązaniu Fryderyka Chopina do tradycji chrześcijańskiej mówiło się dotąd niewiele, a to ona ukształtowała jego duchowość, co znalazło wyraz w niepowtarzalnych utworach muzycznych, znanych na całym świecie. O tym czytamy w tej książce.



### Czwartek, 4 marca 2010 r.

Kaplica Domu Kombatanta  
20, rue Legendre (3. piętro); 75017 Paryż  
po Mszy św. o godz. 19:00

### Piątek, 5 marca 2010 r.

Kaplica Matki Bożej Fatimskiej  
29, rue de Belleville; 75019 Paryż  
po Mszy św. o godz. 19:00

### Sobota, 6 marca 2010 r.

Kościół św. Genowefy  
18, rue Claude Lorrain; 75016 Paryż  
po Mszy św. o godz. 18:00

### Niedziela, 7 marca 2010 r.

Kościół Wniebowzięcia NMP  
263 bis, rue St. Honoré; 75001 Paryż  
po Mszy św. o godz. 12:00  
i po Mszy św. o godz. 16:00

## GŁOS KATOLICKI



Mme Barbara PŁASZCZYŃSKA 70€  
Mme Veronique SZULC 70€  
Mme Jeannine LISIEWICZ 70€  
Mme Anna RADZISZEWSKA 40€ 1/2  
Mme Anna REGENSTREIF 70€  
Mme Henriette JURASZEK 70€  
SOEURS URSULINES 70€

PRZYJACIELE  
Mr Richard SYCHOWICZ 80€  
Mme Martha OSTROWSKI 80€  
Mr Jacques KAMIŃSKI 100€  
Mr François MARZEC 70€  
Mme Teresa KRZYŻANOWSKI 70€  
Mr Jerzy LIPOWICZ 80€  
Mme Aniela KUSZKOWSKA 70€

Dalsza część listy Przyjaciół, będzie ukazywać się w kolejnych numerach

Czytelnikom, którzy wspierają Głos Katolicki „Prenumeratą Przyjaciół”, składamy serdeczne podziękowania. (Redakcja)



# Kombatanckie kołędowanie

Zgodnie z tradycją Zarząd Koła Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji zorganizował w restauracji *La Crypta Polonais* uroczysty obiad opłatkowy dla swoich członków jak również wiernych sympatyków SPK i zaproszonych gości. Odbył się on w niedzielę 24 stycznia 2010 r. po Mszy św.

Na tegoroczny Opłatek przybyło dosyć liczne grono osób. To pocieszające, że w tych trudnych czasach kombatanci i sympatycy SPK potrafią się nadal zmobilizować, by wspólnie przeżywać radosne chwile, jakie niesie bożonarodzeniowe i noworoczne przestanie. W tradycji każdego pokolenia emigracyjnego w Paryżu zawsze się o tym pamięta. Jest to nasza narodowa i chrześcijańska tożsamość. Gospodarzem tego udanego popołudnia przy opłatku

był prezes SPK Koto Paryż, ks. inf. Stanisław Jeż, Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Spotkanie rozpoczęła ks. Prezes od zaintonowania kolęd: „Wśród nocnej ciszy” i „Gdy się Chrystus rodzi”. Wszyscy chóralnie włączyli się w śpiew. Następnie pani Danuta Nowakowska odczytała Ewangelię mówiącą o Bożym Narodzeniu, a ks. Rektor, wraz ze wszystkimi uczestnikami, odmówił modlitwę „Ojciec Nasz” i „Zdrowaś Maryjo” w intencji wszystkich polskich kombatantów – tych żyjących jak i tych, którzy zginęli lub zmarli, odchodząc na wieczną wartę.

W dalszej części uroczystości ks. inf. Jeż przywitał wszystkich przybyłych na opłatek Gości, w tym najstarszego członka Koła Paryż, ks. inf. Generała Witolda Kiedrowskiego, Prezesa Zarządu Krajowego SPK FRANCJA, oraz pana Jana Kukurykę, wiceprezesa Zarządu Krajowego SPK, ciesząc się, że biorą oni udział w tym radosnym spotkaniu. Zwracając się do Konsula Generalnego z Ambasady RP we Francji, pana Mikołaja Kwiatkowskiego, podziękował mu za przybycie na to kombatancie święto. Pan Konsul z kolei złożył obecnym kombatantom i przybyłym gościom swoje najlepsze życzenia. Jednocześnie z wielką satysfakcją podziękował za zaproszenie, czując się nim bardzo wyróżnionym, a w imieniu Ambadora RP we Francji, pana Tomasza Orłowskiego, przekazał kombatantom paryskim najlepsze życzenia na nowy 2010 r.

W tym podniosłym nastroju ks. inf. Stanisław Jeż zaprosił wszystkich do składania sobie nawzajem życzeń i osobiście tamat się poświęconymi, polskimi opłatkami, z każdym uczestnikiem tego kombatancie święta. Później pani Halina Garus, szef restauracji, zaprosiła nas do pięknie udekorowanych stołów na polski positek, który został specjalnie przygotowany na tę wyjątkową okoliczność. Degustacja świątecznych potraw przeplatana się ze wspólnym kołędowaniem. Na ten Opłatek Zarząd przygotował zestaw piętnastu najbardziej znanych i popularnych polskich kolęd. To właśnie one wprowadziły wspaniałą nastrój, gdy każdy mógł, na swój sposób, włączyć się do chóralnego

śpiewania. Śpiewali je z głębi serca wszyscy opłatkowi biesiadnicy.

W międzyczasie toczyły się również długie rozmowy rodaków. Nie zabrakło także poezji; jak zwykle wspaniały popis w tej dziedzinie dał poeta pan Stanisław Gaczoł. Jego osobiste przeżycia są bardzo mocno czytelne w tej wyjątkowej, deklamowanej po polsku i po francusku twórczości. Pan Stanisław zadziwiał też wszystkich wspaniałymi anegdotami i opowieściami związanymi z przeżyciami, jakie los mu zgotował w komunistycznej Polsce jak i później we Francji. Miał też okazję śpiewać nieznaną dla większości uczestników, oryginalne kolędy i pieśni. Wtórował mu w tych solowych popisach jedynie senior kombatantów, ks. inf. gen. Kiedrowski. Może warto odnaleźć te teksty i muzykę, by móc za rok wspólnie znów je kołędować? Pan Gaczoł zaśpiewał także jemu tylko znaną, góralską kolędę, pamiętaną jeszcze z dzieciństwa – z Zakopanego.

Ks. Prezes Stanisław Jeż, widząc tak dużą liczbę uczestników Opłatka, skorzystał z okazji i przekazał nam kilka istotnych informacji dotyczących najważniejszych uroczystości i imprez, jakie w bieżącym roku będą świętowane przez wspólnoty polonijne we Francji. Na tę okoliczność ukazały się nawet specjalne, rocznicowe publikacje. Jedną z nich jest książka wydana z okazji 200 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Drugą jest książka o Juliuszu Słowackim, który część swojego życia spędził tu, w Paryżu.

W tym krótkim sprawozdaniu nie sposób wymienić wszystkich wydarzeń, ale jak zawsze kombatanci będą obecni na wszystkich uroczystościach, a szczególnie na tych, których obchody znaczone są okrągłymi rocznicami (np. 90 rocznica cudu nad Wisłą, 30-lecie powstania Solidarności itp.). Warto na koniec wspomnieć o ciekawej wypowiedzi pana Krzysztofa Walendzika, który w bardzo ciepłych i serdecznych słowach podziękował ks. Rektorowi Stanisławowi Jeżowi za Jego znaczącą pomoc w organizacji akcji „Podaruj dzieciom marzenia”. □

Za Zarząd SPK Koła Paryż  
Wiceprezes **Stanisław Aloszko**



Wspólne kołędowanie



Wystąpienie ks. inf. Witolda Kiedrowskiego



Ksiądz rektor wśród uczestników Opłatka



Stanisław Gaczoł i konsul Mikołaj Kwiatkowski



Grażyna Fernandes i Jan Kukuryka





## KATECHEZA

## Prymat piotrowy

na niedzielę 14 lutego

1. Świat wszedł w trzecie tysiąclecie nowożytnej historii ze wszystkimi problemami, które przyniósł wiek XX i z całą spuścizną wieków minionych. Na przestrzeni dziejów problemy nie ominęły także Kościoła. Znamieniem współczesnych czasów są rozłamy, rozwój sekt czy próby fałszywej „demokratyzacji” struktur kościelnych. Wielu też podważa rolę papieża, jaką spełnia on wobec wspólnoty wierzących. Z tego powodu szczególne znaczenie ma dziś uzasadnienie prymatu Piotra i jego następców.

2. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Jedynie Szymona uczynił Pan Opoką swojego Kościoła, nadając mu imię Piotr. Powierzył mu klucze Kościoła, ustanowił go pasterzem całej trzody. Dar związania i rozwiązywania, dany Piotrowi, został udzielony także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z głową swoją. Ta pasterska misja Piotra i innych Apostołów stanowi jeden z fundamentów Kościoła. Jest ona kontynuowana przez biskupów pod prymatem Piotra”. (KKK 881). Prymat to dar Chrystusa dla Kościoła jako postęga Piotra i jego następców na rzecz jedności. Prymat różni się od form rządzenia w innych ludzkich społecznościach. Nie jest to urząd koordynujący ani kierowniczy, nie można go również sprowadzić jedynie do prymatu honorowego ani też pojmować jako przywództwa typu politycznego. Należy rozumieć go w perspektywie Ewangelii.

3. Już w Kościele apostoelskim Święty Piotr cieszył się otrzymanym od samego Pana Jezusa tytułem pierwszego między Apostołami. Wiele świadectw tego faktu znajdujemy w Nowym Testamencie. Opisy powołania Apostołów i listy członków Kolegium Apostoelskiego zawsze wymieniają Piotra na pierwszym miejscu. Tak jest w scenie powołania uczniów (por. Mk 1, 16; Mt 4, 18; J 1, 35 – 42) oraz we fragmentach, w których ewangelista wymieniają skład Kolegium Dwunastu (Mk 3, 16 – 19; Mt 10, 2 nn.; Łk 6, 14 nn.; Dz. 1, 13). W ewangelii według świętego Mateusza spis Apostołów rozpoczyna się od znamiennych słów: „Pierwszy Szymon, zwany Piotrem”. Także dwie pozostałe Ewangelie synoptyczne oraz Dzieje Apostoelskie wymieniają na początku imię Szymona.

Pod Cezareą Filipową, po wyznaniu przez Piotra, że Jezus jest Bogiem i Mesjaszem, Chrystus odpowiedział: „Ty jesteś Piotr, czyli

Skąta, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16, 18n). Wreszcie po Zmartwychwstaniu Chrystusa, mimo niedawnego trzykrotnego zaparcia się Mistrza, Piotr zostaje ustanowiony pierwszym pasterzem Trzody, która pozostanie na ziemi po wniebowstąpieniu Jezusa. Wyrażają to skierowane do Piotra słowa: „Paś owce moje!” (por. J 21, 15 – 19).

Prymat Piotra, nadany mu przez samego Jezusa, od początku był uznawany w całym Kościele. Świadectwem tego jest postawa świętego Pawła Apostoła, który mimo iż otrzymał misję nawracania pogan od samego Chrystusa, szukał także jej potwierdzenia z ust Piotra. Pisał zatem: „Udałem się do Jerozolimy dla poznania się z Kefasem, (czyli Piotrem)” (Ga 1, 18). Gdy zaś mówił o świadkach zmartwychwstania Jezusa, to na pierwszym miejscu wymienił właśnie Piotra (1Kor 15, 5), mimo że jako pierwsze zmartwychwstałego Pana spotkały kobiety (Mk 16, 9; Mt 28, 9; J 20, 11 – 18). Po męczeńskiej śmierci Piotra Apostoła w Rzymie autorytet pierwszego Biskupa Rzymu przeszedł na jego następców.

4. Zapamiętajmy: Piotr jest Skąta, na której Chrystus zbudował swój Kościół; jest tym, który po swoim nawróceniu nigdy już nie zachwiał się w wierze i umacniał braci; jest wreszcie pasterzem, który prowadzi całą wspólnotę uczniów Chrystusa. Postęga jedności, zwaną prymatem, którą zlecił Piotrowi sam Jezus, kontuuje każdorazowo jego następcę. Jest nim zawsze Biskup Rzymu – miasta, w którym Piotr sprawował swoją misję i oddał życie za Chrystusa. Każdy Biskup Rzymu „jest głową Kolegium Biskupów, zastępcą Chrystusa i pasterzem całego Kościoła tu na ziemi” (KKK 936). □

Ewa Bembenista

**A retenir:** Pierre est la pierre sur laquelle le Christ a bâti son Église; il est celui qui après sa conversion n'a plus jamais failli dans la foi et fortifiait ses frères; enfin il est le pasteur qui conduit toute la communauté des disciples du Christ. Le service de l'unité appelée primauté, que Jésus a confié à Pierre, est continué par chaque successeur qu'est toujours l'Évêque de Rome, ville où Pierre accomplissait sa mission et a donné sa vie pour le Christ, chaque Évêque de Rome est « le chef du Collège des Évêques, Vicaire du Christ et Pasteur de l'Église toute entière sur cette terre » (CEC 936).

## GŁOS WOKÓŁ SPORTU

☺ Polscy piłkarze ręczni świetnie sobie radzą w rozgrywanych w Austrii Mistrzostwach Europy. Najpierw wygrali swoją grupę, pokonując Niemców, Szwedów i remisując ze Słowenią. W ćwierćfinale pokonali 32:26 Hiszpanię i w momencie oddawania tego numeru do druku byli niemal pewni awansu do półfinałów.

☺ Piłkarski Puchar Króla Tajlandii zdobyła Dania. Polacy przegrali z tym zespołem 1:3, choć później pokonali gospodarzy – Tajlandię 3:1 i Singapur 6:1.

☺ W Rybińsku (Rosja) do narciarskiego biegu łączonego na 7,5 km stylem klasycznym i 7,5 km stylem dowolnym zgłosiło się zaledwie 25 zawodniczek, ale Justyna Kowalczyk walczyła tylko z samą sobą i mrozem sięgającym 20 stopni. Wygrała z 10 sekundową przewagą nad Niemką Evi Sachenbacher-Stehle i zyskała 130 pkt do Pucharu Świata, w którym prowadzi. Justyna jest też główną faworytką rozpoczynających się 12 lutego igrzysk olimpijskich.

☺ Tomasz Sikora zajął szóste miejsce w biegu na dochodzenie na 12,5 km biathlonowego Pucharu Świata we włoskiej Anterselvie. W sprincie na 10 km był 11.

☺ W pś w Zakopanem Adam Małysz latał w okolicach podium. Dwa razy wygrał Austriak Schlierenzauer. Małysz był 5 i 4. Najlepszy polski skoczek jest w klasyfikacji pś ósmy.

☺ Adam Małysz, Kamil Stoch, Łukasz Rutkowski, Krzysztof Miętus i Stefan Hula wystąpią w igrzyskach olimpijskich w Vancouver.

☺ Jastrzębski Węgiel w finałowym meczu o siatkarski Puchar Polski pokonał w Bydgoszczy Resovię 3:2.

☺ Zagraniczne gwiazdy męskiej ekstraklasy koszykówki pokonały po dogrywce 99:95 reprezentację Polski w meczu nazwanym Pojedynkiem Gigantów.

☺ Koszykarki Wisty Can Pack Kraków pokonały w Chorwacji zespół Gospic Croatia

85:84 w meczu 10., ostatniej kolejki Euroligi. Wiślaczki zajęły pierwsze miejsce w tabeli grupy B z bilansem dziewięciu wygranych i jednej porażki. To najlepszy wynik krakowianek w historii występów w Eurolidze.

☺ Łukasz Kubot odpadł w 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju Australian Open w Melbourne Park. Polak przegrał w czwartej rundzie Novakiem Djokovicem.

☺ Kolarz torowy Łukasz Bójko (PTC Pruszków) zdobył Puchar Świata w konkurencji scratch (wyścig na kreskę). W Pekinie, w czwartych i ostatnich zawodach tego cyklu, zajął 11. miejsce, ale w klasyfikacji generalnej zdecydowanie zwyciężył, wyprzedzając Kanadyjczyka Zachary'ego Bella i Argentyńczyka Angela Dario Collę.

☺ Polscy szpadziści zajęli trzecie miejsce w drużynowych zawodach Pucharu Świata w Dausze. Zwyciężyli Francuzi, którzy w finale wygrali z Węgrami 45:33. □

# ADWOKAT



**Piotr Dmochowski**  
Docent Uniwersytetu Paryż X

253, av. Daumesnil, 75012 Paris  
Przyjmuje tylko na umówione spotkania

tel. 01 39 58 32 47; e-mail: p.dmochowski@noos.fr

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA:**  
**TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:  
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...

**Institut privé France-Europe Connexion**  
établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris  
**SZKOŁA JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

**ZAPISY NA ROK SZKOLNY 2009/2010.**

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo: **STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE**  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy  
przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 89 euro za miesiąc. Metro obok szkoły!

**Zapisy przez cały rok: 5, rue Sthrau - 75013 Paris (M Olympiades)**

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 14 i od godz. 17 do godz. 19,  
w sobotę od godz. 10 do godz. 13.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66.**

Site: www.ifec-paris.fr; e-mail: ifec@free.fr

### **Poradnia Psychologiczna**

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain  
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17<sup>00</sup>.

### **Firma Castor - Profil**

Proponuje stanowisko: **pracownik wykwalifikowany.**

**Sektor:** budownictwo – wykończeniówka (mała murarka, montaż z płyt gipsowych, gładź szpachlowa, malowanie, znajomość elektryki lub hydrauliki mile widziana).

**Wymagane:** świadectwo ukończenia szkoły budowlanej lub udokumentowane 2 lata doświadczenia.

**Kontrakt pracy:** na czas nieokreślony – 39 godzin tygodniowo.

Wynagrodzenie miesięczne brutto: **1800 €** + premie uznaniowe.

**Kontakt:** Jerzy Gawel – tel. 06 29 51 39 56.

### **Gorączką sobotniej nocy...**

Już wkrótce na paryskim parkiecie!  
Komitet Organizacyjny PZK zaprasza na  
doroczny walentynkowy

### **Bal Karnawałowy**

„prawdziwa” orkiestra, bigos i inne polskie przysmaki

**Sobota 13 lutego**, godz. 19<sup>00</sup>-2<sup>00</sup> | **miejsce:** podziemia kościoła St Paul; 55, bd Emile Zola w Nanterre | **Cena:** 15 €/osoba (koktajl wliczony; bezkonsumpcji)

Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres: PMK, 263 bis, rue Saint-Honoré 75001 Paris z dopiskiem „PZK-BAL” oraz z zaliczką 10 € | Czeki prosimy wypełnić na „PZK” | Więcej informacji: 06 66 03 42 90, 01 43 60 53 62 lub indykas@free.fr

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**  
bez wychodzenia z domu. w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO.**

Umów się na spotkanie: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.

### **PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 02 38 97 08 93.**

Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne im. Jana Pawła II organizuje

### **kurs języka angielskiego dla początkujących**

Zajęcia rozpoczną się od 1 lutego 2010 i będą odbywać się  
w salce przy kościele polskim przy placu Concorde

Szczegółowe informacje w sekretariacie Studium:  
236 bis, rue Saint Honoré; tel. 01 42 60 66 58  
wtorki i środy 9.00-12.30, czwartki i piątki 16.00-19.00

### **PORADNIA PSYCHOLOGICZNA**

przyjmuje dzieci, młodzież, dorosłych  
w języku polskim lub francuskim

Specjalizacja: **konflikty osobiste, rodzinne,  
depresja, problemy adaptacji**

T. 06 77 50 07 61 (po 19h), Porte de Champerret; Paris XVII

### **KBE**

*greenline*

### **MIR-PLAST**

PRODUCENT OKIEN I DRZWI  
PLASTIKOWYCH, ALUMINIOWYCH



Produkcją i montażem okien i drzwi z PCV  
zajmujemy się od początku naszej działalności.  
Odbiorcami naszych wyrobów są firmy,  
instytucje i klienci indywidualni w całej Europie.  
Na taki rozwój pozwoliło nam wieloletnie  
doświadczenie, wysoka jakość i estetyka  
naszych wyrobów a także konkurencyjne ceny.  
Zapraszamy do współpracy.

• Tel. 0048 /768500818

• Przy autostradzie A4 - Legnica-Złotoryja

• mirplast1@onet.eu nr.fr.0612488536

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „ustugi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.fr) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („ustugi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9-12h30 i 15-18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr



## Bilety autokarowe i samolotowe

**Janosik SINDBAD**

PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;  
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

WYJAZDY DO POLSKI 5 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:  
14<sup>30</sup> - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,  
16<sup>00</sup> - reszta Polski; w sumie 120 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu

www.sindbad.pl

## Usługi hydrauliczne

- montaż i instalacje wszelkiego typu
- naprawy
- awarie (24/24)

tel. 06 19 87 33 99; e-mail: mgonski@awp.pl



École Privée NAZARETH

**Szkoła Języka Francuskiego**

20 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris

przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia

Zajęcia wieczorne i sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12;

- status studenta - prawo do pracy -

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK SZKOLNY

Nowe przyjęcia w styczniu 2010

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX  
enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych  
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;  
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

## RESTAURANT POLONAIS

SALLE CLIMATISÉE

Heures d'ouverture :

du jeudi au samedi de 12h00 à 15h00,  
le soir de 19h00 à 24h00.Possibilité de réservation de la Salle pour  
des repas collectifs et des conférences  
du dimanche au mercredi..

Place Maurice Barrès - 75001 Paris  
Tel. 01 42 60 43 33, fax: 01 55 35 32 27  
www.crypte-polska.com; e-mail: crypte-polska@orange.fr

- \* Przeprowadzki, wywóz gruzu, porządkowanie, transport materiałów budowlanych. **Możliwość fakturowania. T. 06.66.04.16.67**

- \* Przeprowadzki, dowóz materiałów - 50 €, wywóz gruzu - 110 €, pół kamiona - 60 €: Mercedes Sprinter. **T. 06.18.05.04.95**



C:\pomoc komputerowa> Naprawa komputerow klasy PC i MAC [instalacja systemow, usuwanie wirusow, odzyskiwanie danych...]

C:\pomoc komputerowa> Naprawa laptopow\_

C:\pomoc komputerowa> Tworzenie stron www\_

C:\pomoc komputerowa> Oprogramowanie dla firm [DEVIS, FACTURES...]

Aby kontynuowac nacisnij dowolny klawisz  
lub zadzwon: 01 48 07 81 70, 06 25 05 38 62

## BIURO TŁUMACZEŃ

**W. A. KOCZOROWSKI**

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności  
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.

☞ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY  
INFORMACJE PRAWNE ☜

**S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,  
ekspert sądowy**

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,  
spadkowe itp. we Francji i w Polsce

## PODRÓŻE DO POLSKI

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

\* **LUXSUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **USŁUGI FRYZJERSKIE**

damsko - męskie

06 31 90 09 36; 01 48 93 76 53 - ANNA

- \* **ELEKTRYKA, KARLARZ, MALOWANIE etc.**  
**Możliwość fakturowania. T. 06 31 55 94 55.**

- \* **Firma przewozowa - «Monika» FRANCJA - POLSKA!**  
Przewóz osób, paczek, laweta, przeprowadzki.  
Tel. fran. 06 21 12 48 55; e-mail: francja@monika.go3.pl  
tel. pol. +48 602 258 007; +48 602 358 007; +48 15 844 03 04  
Paczki odbieramy i dostarczamy na terenie całej Polski.

**GŁOS**  
KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą  
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 6 (2352): 7.2.2010

Commission paritaire N°: 0510 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.fr

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, Tomasz Pisarek.

Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku 27.1.2010

Informacja o prenumeracie na stronie 22.



Stowarzyszenie Rodzin Polskich  
i Polsko-Francuskich VITA organizuje

## KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ

o tematyce  
patriotycznej  
i religijnej

który odbędzie się  
w dniu 13 lutego 2010 roku o godzinie 16  
w Sali Biblioteki na IV piętrze  
w Domu Kombatanta – 20, rue Legendre

Nasi artyści zaprezentują się w trzech kategoriach:

- › dla dzieci od 3 do 8 lat
- › dla młodzieży od 8 do 14 lat
- › dla dorosłych

Zgłoszenia do konkursu oraz bilety w cenie 5 € od rodzi-  
ny można nabyć:

u pani **Bogumily Leśniak** (06 11 99 34 23)  
u pani **Jadwigi Stochmal** (06 19 32 69 91).

Jeżeli nie posiadasz akompaniamentu powiedz nam, a my o resztę zadamy.



**STOWARZYSZENIE  
ŚW. WINCENTEGO À PAULO**  
– grupa polska

serdecznie zaprasza na coroczną  
**ventę (wyprowadź)**  
połączoną z degustacją polskich domowych  
przysmaków.

**27 i 28 lutego 2010, w godz. 11<sup>00</sup>–18<sup>00</sup>**  
w salach przy parafii św. Genowefy; 18, rue Claude  
Lorrain (Paryż XVI, m° Exelemans).

**Dochód z wenty przeznaczony jest na cele  
dobroczynne.**

Prosimy o liczne przybycie z rodzinami i znajomymi,  
by wspomóc naszą akcję charytatywną



## Lourdes

**Od 25 maja do 1 czerwca 2010 r.**

**Bellevue (dom Polskiej Misji Katolickiej w Lourdes)**  
**Cena 350 €** (podróż, pobyt, ubezpieczenie)  
**Zapisy do 1 maja**, wpłata przy zapisie: 150 €

**Józefa Natanek**  
3, rue Molière, 62680 Mericourt  
**Tel. 03 21 69 99 09**

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów, ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań; tel. +48 61 850 47 18, kom. +48 501 43 73 11; www.lednica2000.pl

## Lednica

5 czerwca 2010 r.

www.lednica2000.pl 6 czerwca 2009



**ROZPOZNAJ CZAS**  
XIII Ogólnopolskie Spotkanie Młodych

Organizator: Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów, ul. Kościuszki 99, tel. 0 61 850 47 18



### DRODZY MŁODZI PRZYJACIELE!

Już po raz czternasty zwołuję i zapraszam Was nad Lednicę, na dzień 5 czerwca 2010. To, że ja Was zapraszam, jest tylko przypadkiem, zaprasza Was sam Chrystus, abyście Go wybrali, tak jak wybrał Go Mieszko I przed tysiącem lat. Wybór Chrystusa stanowi o nas i nas określa, tworzy nowego Chrystusowego człowieka.

Tego roku tematem spotkania będzie: kobieta darem i tajemnicą. Pragniemy zgłębić tajemnicę kobiety, uświadomić sobie doniosłość obecności kobiet pośród nas, poznać lepiej archetyp Ewy, misję Maryji, a w nich każdej kobiety, naszych matek i siostr, a ostatecznie Kościoła, który również jest kobietą, matką Chrystusa. Kobiecość obecna w naszej polskiej kulturze objawia się poprzez *Bogurodnicę*, najstarsze zdanie po polsku z *Księgi Henrykowskiej*, wiersz Słoty *O zachowaniu się przy stole*, wyznanie

kardynała Stefana Wyszyńskiego o wstawianiu na widok kobiet czy wspaniałej i wielkiej polskiej kobiecie w wymiarach Tysiąclecia złożony przez Jana Pawła II w Gnieźnie.

Prawdziwy mężczyzna, tak jak Adam w raju, budzi się na widok kobiety. Stąd kobiecość jest skarbem i darem. Kobiety ubogacają i obdarowują nas sobą. Czynią nas wrażliwymi i delikatniejszymi. To promieniowanie kobiecości jest bogactwem naszej polskiej, chrześcijańskiej kultury. Dlatego zapraszamy Was nad Lednicę, abyśmy wzajemnie ubogacili się tym wymiarem naszego człowieczeństwa. Czeka na Was zapatrzony w ikonę naszej Pani i Królowej. Przekażcie to zaproszenie innym. Zapraszamy również gości zza granicy.

*Jan W. Góra OP*

Jan W. Góra OP

duszpasterz akademicki i organizator Spotkań Lednickich wraz z młodzieżą

KUPON  
PRENUMERATY

**GŁOS**  
**KATOLICKI**  
VOIX CATHOLIQUE

- Pierwsza prenumerata/Abonnement  Odnowienie/Renouvellement  
 Rok (56,60 €)  Pół roku (30,30 €)  Przyjaciele „Głosu Katolickiego” (69,60 €)

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_ Telefon: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Głos Katolicki – Voix Catholique  
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Głos Katolicki  
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11  
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n° 791177900



TVP  
POLONIA

PROGRAM TV

8 lutego – 14 lutego

**PONIEDZIAŁEK****8 lutego**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Jedynekowe Przed-  
szkole 9<sup>15</sup> My Wy Oni – magazyn 9<sup>45</sup> Ręka fry-  
zjera – dokument 10<sup>35</sup> Notacje – dokument 10<sup>45</sup>  
Siostry – serial 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup>  
Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Doktor  
Niewo – reportaż 13<sup>10</sup> M jak miłość – serial 14<sup>00</sup>  
Doktor Ewa – serial 14<sup>45</sup> Forum 15<sup>30</sup> Program  
rozrywkowy 16<sup>00</sup> My Wy Oni – magazyn 16<sup>30</sup>  
Zacisze gwiazd 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Jedynekowe  
Przedszkole 17<sup>45</sup> Słownik polsko-polski – o kultu-  
rze j. polskiego 18<sup>10</sup> Smaki polskie – magazyn 18<sup>20</sup>  
Najlepszy z najlepszych – teleturniej 18<sup>50</sup> Pleba-  
nia – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomo-  
ści 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – teleno-  
wela 20<sup>45</sup> Z archiwum IPN – magazyn 21<sup>15</sup> Barwy  
szczęścia – serial 21<sup>40</sup> Hokej na lodzie – PLH  
23<sup>30</sup> Forum 0<sup>15</sup> Serwis 0<sup>25</sup> Pogoda 0<sup>30</sup> Słownik  
polsko-polski – o kulturze j. polskiego 0<sup>55</sup> Pleba-  
nia – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK****9 lutego**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Domisie 9<sup>20</sup> Akademia  
Domu i Wnętrza – magazyn 9<sup>35</sup> Najlepszy z naj-  
lepszych – teleturniej 10<sup>00</sup> Polskie Korzenie – felie-  
ton 10<sup>15</sup> Misja Gryf – reportaż 10<sup>40</sup> Dom nad  
rozlewiskiem – serial 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela  
12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup>  
Z archiwum IPN – magazyn 13<sup>05</sup> Barwy szczę-  
ścia – serial 13<sup>30</sup> Warto rozmawiać 14<sup>20</sup> Hokej na  
lodzie – PLH 16<sup>10</sup> Saga rodów – magazyn 16<sup>30</sup>  
Makłowicz w podróży – magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress  
17<sup>15</sup> Domisie 17<sup>45</sup> Wielka gra – na bis 18<sup>50</sup> Ple-  
bania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiado-  
mości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – teleno-  
wela 20<sup>45</sup> Miejsca Przekłete – dokument 21<sup>10</sup>  
Barwy szczęścia – serial 21<sup>40</sup> Wilnoteka – maga-  
zyn 21<sup>55</sup> Nasz reportaż – kroniki afgańskie 22<sup>25</sup>  
Sprint przez historię Przemysława Babiara 22<sup>50</sup>  
Saga rodów – magazyn 23<sup>10</sup> Warto rozmawiać  
24<sup>00</sup> Serwis 0<sup>10</sup> Pogoda 0<sup>12</sup> Makłowicz w podróży  
– magazyn 0<sup>35</sup> Magazyn Medyczny 0<sup>50</sup> Pleba-  
nia – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA****10 lutego**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Jedynekowa 9<sup>20</sup>  
Laboratorium XXI w. – magazyn 9<sup>40</sup> Schudnij  
– program poradnikowy 10<sup>00</sup> Made in Poland –  
teleturniej 10<sup>30</sup> Afisz – magazyn 10<sup>55</sup> Polska  
z bocznej drogi 11<sup>10</sup> Zaproszenie 11<sup>30</sup> Pleba-  
nia – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan  
– telenowela 12<sup>35</sup> Miejsca Przekłete – dokument  
13<sup>00</sup> Barwy szczęścia – serial 13<sup>30</sup> Tomasz Lis

na żywo 14<sup>25</sup> XI Mazurska Noc Kabaretowa  
2009 15<sup>15</sup> Sprint przez historię Przemysława  
Babiara 15<sup>40</sup> Nasz reportaż – kroniki afgańskie  
16<sup>05</sup> Studio Polonia 16<sup>20</sup> Wilnoteka – maga-  
zyn 16<sup>35</sup> Podróżnik 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup>  
Jedynekowa 17<sup>45</sup> Hurtownia książek – magazyn  
18<sup>05</sup> Polska z bocznej drogi 18<sup>20</sup> Dzika Pol-  
ska – serial 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup>  
Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup>  
Pogoda 20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Tydzień  
Polski – magazyn 21<sup>15</sup> Łączy nas Polska – felie-  
ton 21<sup>35</sup> Barwy szczęścia – serial 22<sup>05</sup> Kobiety,  
gazety i tży – dokument 22<sup>55</sup> Kronika waw.  
pl 23<sup>05</sup> Tomasz Lis na żywo 24<sup>00</sup> Serwis 0<sup>10</sup>  
Pogoda 0<sup>13</sup> Dzika Polska – serial 0<sup>35</sup> Szansa  
na życie – magazyn dla seniorów 0<sup>50</sup> Plebania  
– telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK****11 lutego**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>10</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Budzik 9<sup>15</sup> W kra-  
inie władcy smoków – serial 9<sup>45</sup> Raj – magazyn  
10<sup>15</sup> Skarby nieodkryte – teleturniej 10<sup>40</sup> Roz-  
mowy istotne – K. Penderecki 11<sup>10</sup> Pomorskie  
krajobrazy – Towarzystwo z pomysłem 11<sup>30</sup> Ple-  
bania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan  
– telenowela 12<sup>35</sup> Tydzień Polski – magazyn 13<sup>05</sup>  
Łączy nas Polska – felieton 13<sup>25</sup> Barwy szczę-  
ścia – serial 13<sup>50</sup> Kobiety gazety i tży – doku-  
ment 14<sup>45</sup> Laboratorium XXI w. – magazyn 15<sup>05</sup>  
Bronisław Wildstein przedstawia 15<sup>35</sup> Szpital  
ewangelicki – enklawa współczucia 16<sup>00</sup> Raj –  
magazyn 16<sup>30</sup> Wojciech Cejrowski – reportaż 17<sup>00</sup>  
Teleexpress 17<sup>20</sup> Budzik 17<sup>45</sup> Moliki książkowe  
– magazyn 17<sup>55</sup> Rozmowy istotne – K. Penderecki  
18<sup>25</sup> Pomorskie krajobrazy – Towarzystwo z pomy-  
słem 18<sup>50</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobra-  
nacka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>10</sup> Pogoda  
20<sup>20</sup> Klan – telenowela 20<sup>45</sup> Z daleka a z bliska  
21<sup>25</sup> Egzamin z życia – serial 22<sup>15</sup> Dekalog po  
Dekalogu – dokument 22<sup>45</sup> Pitbull – serial 23<sup>30</sup>  
Bronisław Wildstein przedstawia 0<sup>05</sup> Serwis 0<sup>15</sup>  
Pogoda 0<sup>20</sup> Made in Poland – teleturniej 0<sup>50</sup> Ple-  
bania – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK****12 lutego**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>05</sup> Kwadrans po ósmej  
8<sup>25</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>50</sup> Ala i As – dla dzieci  
9<sup>15</sup> W krainie władcy smoków – serial 9<sup>45</sup> Świa-  
towiec – magazyn 10<sup>10</sup> Mikołaja Iwanowa Przy-  
padki na Wschodzie – reportaż 10<sup>35</sup> Szansa na  
Sukces 11<sup>30</sup> Plebania – telenowela 12<sup>00</sup> Wiado-  
mości 12<sup>10</sup> Klan – telenowela 12<sup>35</sup> Z daleka  
a z bliska 13<sup>20</sup> Egzamin z życia – serial 14<sup>05</sup>  
Hity satelity 14<sup>25</sup> Dekalog po Dekalogu – doku-  
ment 15<sup>00</sup> Zagadkowa blondynka 15<sup>50</sup> Album

chopinowski 16<sup>25</sup> Portrety twórców – reportaż  
17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Ala i As – dla dzieci 17<sup>40</sup>  
Afisz – magazyn 18<sup>05</sup> Mikołaja Iwanowa Przy-  
padki na Wschodzie – reportaż 18<sup>30</sup> Hity sate-  
lity 18<sup>45</sup> Plebania – telenowela 19<sup>15</sup> Dobra-  
nacka 19<sup>25</sup> Tomasz Sikora w drodze do Vanco-  
uver – reportaż 19<sup>45</sup> Wideoteka dorosłego człowieka  
20<sup>10</sup> Wiadomości 20<sup>40</sup> Sport 20<sup>50</sup> Pogoda 21<sup>00</sup>  
Klan – telenowela 21<sup>25</sup> Na dobre i na złe – serial  
22<sup>20</sup> W zawieszeniu – dramat 24<sup>00</sup> Serwis 0<sup>10</sup>  
Pogoda 0<sup>14</sup> Skarby nieodkryte – teleturniej 0<sup>35</sup>  
Kabaretowe kawałki z przeglądarki 0<sup>50</sup> Pleba-  
nia – telenowela 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA****13 lutego**

6<sup>00</sup> Plebania(5) – telenowela 8<sup>00</sup> Echa Panoramy  
8<sup>30</sup> Pamiętaj o mnie 8<sup>45</sup> Na weekend – maga-  
zyn 9<sup>00</sup> Tam gdzie spadają gwiazdy – serial 9<sup>30</sup>  
Makłowicz w podróży – magazyn 10<sup>00</sup> Wideoteka  
dorosłego człowieka 10<sup>30</sup> Dzika Polska – serial  
11<sup>00</sup> Złotopolscy – telenowela 11<sup>30</sup> Wojciech Cej-  
rowski – reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wielka  
gra – na bis 13<sup>15</sup> Na dobre i na złe – serial  
14<sup>05</sup> Studio Polonia 14<sup>15</sup> Muzyka dla Kazia –  
reportaż 14<sup>40</sup> Made in Poland – teleturniej 15<sup>10</sup>  
Siostry – serial 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwiecz-  
rek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamiętaj o mnie 17<sup>30</sup>  
Amerykanin w PRL – dokument 18<sup>10</sup> Kabare-  
towe kawałki z przeglądarki 18<sup>25</sup> M jak miłość  
– serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>25</sup> Justyna Kowal-  
czyk – felieton 20<sup>00</sup> Dom nad rozlewiskiem – serial  
20<sup>55</sup> Wiadomości 21<sup>15</sup> Sport 21<sup>25</sup> Pogoda 21<sup>35</sup>  
Popioły – dramat 23<sup>40</sup> Na weekend – magazyn  
24<sup>00</sup> Wideoteka dorosłego człowieka 0<sup>30</sup> M jak  
miłość – serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA****14 lutego**

6<sup>20</sup> Klan(5) – telenowela 8<sup>10</sup> Śniadanie na pod-  
wieczerek 9<sup>10</sup> M jak miłość – serial 10<sup>00</sup> Miłu-  
siaki – serial 10<sup>15</sup> Słownik polsko-polski – o kultu-  
rze j. polskiego 10<sup>40</sup> Złotopolscy – telenowela 11<sup>10</sup>  
Pamiętaj o mnie 11<sup>25</sup> Zacisze gwiazd 11<sup>55</sup> Między  
ziemią a niebem 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>15</sup> Między  
ziemią a niebem 12<sup>50</sup> Kronika waw.pl 13<sup>00</sup> Msza  
św. – kościół Wniebowzięcia NMP i św. Katarzyny  
w Redzie 14<sup>35</sup> Królowie śródmięscia – serial 15<sup>25</sup>  
Przystanek Gdańska – reportaż 16<sup>00</sup> Skarby nieod-  
kryte – program edukacyjny 16<sup>25</sup> Zaproszenie 16<sup>45</sup>  
Rozmowy na temat 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Pamię-  
taj o mnie 17<sup>30</sup> Szansa na Sukces 18<sup>25</sup> M jak  
miłość – serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomo-  
ści 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>15</sup> Finał Krajowych  
Eliminacji Konkursu Piosenki Eurowizji 2010 21<sup>50</sup>  
Sfora – serial 22<sup>45</sup> Czas dla kibica – Lekkoatletyka  
24<sup>00</sup> M jak miłość – serial 0<sup>45</sup> Ziarno – magazyn  
1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości □



SwissLife

**UBEZPIECZENIA PO POLSKU****Grażyna Lubicz Fernandes**

Tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 fax 01 34 17 43 51; e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

**KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU**



W GALERII GŁOSU KATOLICKIEGO



*początek zimowych ferii...  
tylko ostrożnie*

**Karty telefoniczne**  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski i po całym świecie!**

**15€**  
**7,50€**

**IRADIUM**  
**IRADIUM**

**BEZ KARTYFACJA**  
**100% KONTAKTOWY**

Punkty sprzedaży:  
Kioski supermarketów,  
taxiphony, tabac, księgarnie.

**Obsługa klienta 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00**  
**☎ 0811 600 311 ☎ 0 1 70 75 19 11**

**CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€**

	MAKSYMALNY CZAS ROZMOWY
<b>Polska</b>	<b>1800*</b> min
<b>GSM Polska</b>	<b>300*</b> min
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> min
<b>USA+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> min
<b>Anglia</b>	<b>1500*</b> min
<b>Kanada+GSM</b>	<b>1500*</b> min
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> min
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> min

RCS Paris 0448 227 208

\* Dodatkowa opłata za połączenie. Warunki określone przez A.R.T. Numer odradzany z telefonu komórkowego.

**Połączenie międzynarodowe w cenie rozmowy miejscowej!\*\***

**0,014€/mn**

**Wybierz**  
**☎ 0811 65 48 48**  
**Następnie numer korespondenta**

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

<b>POLSKA</b>	Niemcy	Dania
USA + GSM	Anglia	Hiszpania
Kanada + GSM	Austria	Belgia
Francja	Norwegia	Rosja
	Włochy	Szwecja...

**GSM POLSKA 0,09 €/mn 0821 61 48 48**

**7/7** Obsługa klienta informacje rachunki i ceny 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00  
**☎ 0811 300 348\***

**www.no-limit-telecom.com**  
Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014€/min (19.00-08.00 w tygodniu, w święta i w weekend); 0,028€/min (08.00-19.00) połączenie z aparatu stacjonarnego.  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)